Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Piątek 16 listopada 1934 r. | Nr. 315

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Zmianę konstytucji przeprowadzi przyszły Sejm.

WARSZAWA, 15.11. (Tel. wł.) Donosiliśmy już o gorączkowych pracach nad reorganizacją BB, przeprowadzaną w całym kraju.

Jak się dowiadujemy, prace te wiążą się ściśle z przygotowaniami wyborczemi. Prezes klubu BB płk. Sławek polecił swoim mężom zaufania, aby wszystkie wysiłki wytężono do pomyślnego przeprowadzenia przyszłej kampanji wyborczej, w której według tych instrukcyj, Blok Bezpartyjny musi uzyskać trzy czwarte ogółu mandatów. Większość taką BB chce zdobyć podobno dlatego, że dopiero przyszły Sejm ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie zmiany konstytucji. Jednakowoż są również zdania, że taką większością Blok chce dysponować dla dokonania zmiany ordynacji wyborczej.

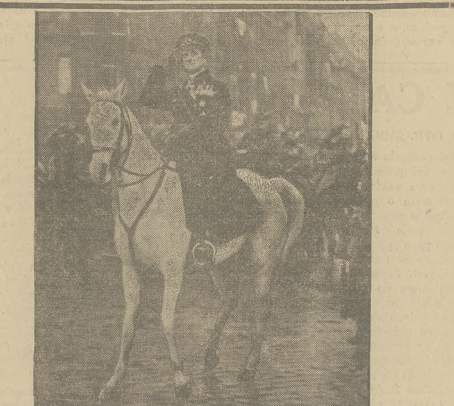
Wprawdzie sama ordynacja wyborcza nie stanowi części konstytucji i może być zmieniona zwykłą większością głosów, jednak zasada pięcioprzymiotnikowego głosowania jest częścią konstytucji i w projekcie BB dotychczas zmieniona nie została. Przyszły Sejm miałby dokonać zmiany zasad, określających podstawy prawa wyborczego, o ile zmiana konstytucji, według dotychczasowego projektu, byłaby zakończona jeszcze w bieżącej kadencji.

W każdym razie wybory do przyszłego Sejmu miałyby się odbyć według ordynacji dotychczasowej.

Angielscy przemysłowcy węglowi na Śląsku.

KATOWICE, 15.11. (PAT). Dziś w południe przybyła do Katowic część delegacji angielskich przemysłowców węglowych w liczbie 5 osób wraz z przedstawicielami polskiego Ministerstwa przemysłu i handlu, jak również przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego. Na dworcu powitał gości z ramienia Unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego dyr. Bayer. Delegacja angielska pozostanie na Śląsku do soboty dnia 17 bm. włącznie. Wieczorem dnia 15 bm. przybyła do Katowic druga część delegacji angielskiej z wiceministrem Faulknerem na czele.

Popołudniu goście udali się do Chorzowa, gdzie podejmowani byli śniadaniem przez zarząd Skarbofermu, a następnie zwiedzili szyb Prezydent Mościcki, oprowadzani przez dyrekcję. Pozatem przemysłowcy angielscy zwiedzili dziś kopalnię Wujek. Wieczorem na cześć gości wydała Unja polskiego przemysłu górn-hutniczego obiad.



15 LAT REGENCJI ADMIRAŁA HORTHY.

W dniu 16 listopada 1919 r. admirał Mikołaj Horthy uwolnił Węgry od krwawych rządów komuny wkraczając na czele wiernych sobie wojsk do Budapesztu. Od tej daty admirał Horthy stoi na czele Węgier.

Utworzenie nowego rządu W BELGJI.

BRUKSELA, 15.11. (PAT). Chociaż Jaspar dopiero rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw, panuje przekonanie, że do rządu swego powoła on nietylko członków parlamentu, lecz również osoby, stojące poza parlamentem.

Przyjaciele polityczni Jaspara zapewniają, iż jest on bezwzględnym zwolennikiem utrzymania parytetu złota i wielkim wrogiem dewaluacji.

Dotychczasowe pertraktacje wykluczają możliwość utworzenia gabinetu, opartego na 3 stronnictwach z udziałem socjalistów. Prasa belgijska uważa, iż obecny kryzys rządowy stawia pod znakiem zapytania nietylko dotychczasowe metody, ale również i polityków, którzy odgrywali dominującą rolę w życiu Belgji. Prasa domaga się nowych ludzi w rządzie.

Wysiedlanie Węgrów Z JUGOSŁAWJI.

BUDAPESZT, 15.11. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: „Magyar Orsag" i inne dzienniki węgierskie donoszą z Białogrodu, że władze jugosłowiańskie wydalają masowo Węgrów, zamieszkujących w Jugosławji. Dotyczy to zarówno osób pojedynczych, jak i całych rodzin. Wywołało to wielkie wzburzenie w całej prasie węgierskiej.

Triumfy Kiepury W PARYŻU.

PARYŻ, 15.11. Na przedstawienie „Toski" w operze Comique przybył wczoraj prezydent republiki Lebrun, na występ znakomitego śpiewaka Jana Kiepury. W loży reprezentacyjnej zasiadł obok prezydenta Francji Ignacy Paderewski. W przerwie między pierwszym a drugim aktem **prezydent Lebrun udekorował Kiepurę krzyżem Legji honorowej.**

Cała bez wyjątku poważna krytyka francuska pisze w słowach najwyższego uznania o Kiepurze, jako o tenorze, zajmującym dziś przodujące stanowisko wśród śpiewaków w Europie.

Dyrektor opery Comique Gheusi w liście do J. Kiepury podkreśla, że talent, dary sceniczne i nieporównania wirtuozja głosu zdobyły Kiepurze najtrudniejszą publiczność paryską.

Zwyżka papierów wartościowych w Warszawie i Nowym Jorku.

WARSZAWA, 15.11. (PAT). Dziś na warszawskiej giełdzie papierów wartościowych po paru dniach osłabienia tendencji, nastąpiła **olbrzymia zwyżka.** Dotychczasowa baissa spowodowana była sytuacją techniczną rynku, w chwili obecnej sytuacja ta zmieniła się, w związku z tem obserwujemy wzmocnienie się wszystkich papierów.

Poważna haussa na papiery polskie nastąpiła również na giełdzie w Nowym Jorku. Najwięcej zwyżkowała 7% pożyczka stabilizacyjna, która poprzednio poniosła największe straty. Pożyczka stabilizacyjna odzyskała w ciągu jednego dnia $8^1/_2$ punkta.

MOWA TRONOWA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 15.11. (PAT). W czwartek otwarta została sesja parlamentu. Sesję otworzył król mową tronową. Na wstępie król oddał hołd pamięci króla Aleksandra i Barthou, następnie wzywał do uspokojenia namiętności, aby poświęcić dziełu odbudowy wszystkie siły narodu. W dalszej części mowy tronowej król poruszył politykę zagraniczną Rumunji, której celem jest bezwzględna konieczność utrzymania pokoju. Rumunja pozostanie wierna sojuszom swym, jak również będzie dążyć do nawiązania węzłów przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Zamknięcie salin państwowych
Zatarg między robotnikami a dyrekcją.

KRAKÓW, 15.11. (PAT). Dążąc do obniżenia kosztów produkcji soli i mając na uwadze, że płace w salinach państwowych nie były zmieniane od marca rb. pomimo znacznej zniżki zarobków we wszystkich innych gałęziach przemysłu, dyrekcja Monopolu solnego wprowadziła w salinach małopolskich nowe stawki płac, **redukując zarobki robotnicze przeciętnie o 13%.** W związku z tem zarządzeniem przed kilku dniami w dyrekcji Monopolu solnego i w Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z udziałem delegatów robotniczych. W rezultacie tej konferencji, wobec wprowadzonej obniżki płac, dyrekcja Monopolu solnego przyznała pracownikom szereg ulg, m. in. przywróciła pracę w ciągu 2 sobót w miesiącu. Po powrocie delegacji do Warszawy, przybyła w tej samej sprawie w dniu 14 bm. delegacja salin Wieliczki i Bochni do wojewody Kwaśniewskiego, a następnie do okręgowego inspektora pracy Czarneckiego. Wojewoda zażądał od delegacji memorjału pisemnego, jednakże górnicy nie czekając na złożenie memorjału, który mieli wręczyć wojewodzie krakowskiemu w dniu dzisiejszym odbyli tego samego dnia, tj. wczoraj zebranie w Wieliczce, przy udziale delegatów z Bochni i **zdecydowali rozpocząć z dniem 15 bm. rano strajk włoski w salinach wielickiej i bocheńskiej.**

Wobec powyższego władze nie mogąc dopuścić do przygotowywanego zajęcia kopalń przez strajkujących robotników, zarządziły **zamknięcie obydwu salin aż do odwołania.** Należna robotnikom wypłata za dotychczasową pracę została dokonana.

Prezes B.G.K. gen. Górecki PRZYBYWA DO ZAGŁĘBIA DĄBR.

WARSZAWA, 15.11. (Tel. wł.) W programie pobytu na Śląsku prezesa B.G.K. gen. Góreckiego przewidziany jest również przyjazd jego na teren Zagłębia Dąbrowskiego.

Gen. Górecki celem zapoznania się z aktualnemi potrzebami gospodarczemi Zagłębia Dąbrowskiego przybędzie do Sosnowca we wtorek popołudniu i w gmachu Izby przemysłowo - handlowej odbędzie konferencję ze sferami gospodarczemi okręgu Izby. Tegoż dnia gen. Górecki opuści Zagłębie i powróci do Warszawy.

Most powietrzny NAD OCEANEM SPOKOJNYM.

NOWY JORK, 15.11. W ciągu bieżącego miesiąca eskadra hydroplanów amerykańskich odbędzie lot z San Francisco do Filipin. Trasa prowadzi przez wyspy Hawajskie (3.200 km) — wyspę Guam (największa z wysp Marjańskich — 4.800 km) i Manillę (1.600 km.). Celem lotu będzie „utworzenie mostu powietrznego ponad Oceanem Spokojnym". W razie niepowodzenia konferencji morskiej rząd amerykański zamierza stworzyć bazy morskie na wyspach Guam. Wake i Midway. Budowa tych baz będzie odpowiedzią na ufortyfikowanie przez Japonję wysp mandatowych. W kołach rzeczoznawców podkreślają, że po wykonaniu tego planu St. Zjedn. będą mogły stosunkowo w krótkim czasie zgromadzić około tysiąca samolotów bombowych i hydroplanów na wyspach Oceanu Spokojnego.

Surowy wyrok ZA UŁATWIENIE UCIECZKI.

SOFJA, 15.11. (PAT). Sąd w Burgas wydał wyrok w sprawie o ułatwienie ucieczki przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej Iwanowi Michajłowowi do Turcji. Oskarżony kpt. Teszew skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, 80 tys. lew grzywny i pozbawienie praw na lat 8, dr. Bardarow został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, 60 tys. lew grzywny i pozbawienie praw na lat 6. Trzeciego oskarżonego uniewinniono.

Dziś w numerze

JAK PADEREWSKI SKŁONIŁ WILSONA

DO POSTAWIENIA WOLNEJ POLSKI JAKO CELU WOJNY?

Właśnie obecnie mija 20 lat od powstania Komitetu Ratunkowego w Vevey. Bardzo niedawne to czasy, a silne przeżycia współczesnego pokolenia zatarły już wiele wspomnień. Dobrze tedy uczynił świetny pisarz Adam Grzymała-Siedlecki, że pojechał do Szwajcarji i w rozmowach z J. I. Paderewskim, drukowanych na łamach „Kurjera Warszawskiego", odtworzył wspomnienia wielkiego artysty i obywatela o jego pracach i wysiłkach z czasu wojny.

Przypomnijmy, że był to czas zupełnego zniszczenia Polski, przez którą przewalały się miljonowe armje walczące. W Szwajcarji zorganizowano Komitet Ratunkowy, na którego czele stanęli: Henryk Sienkiewicz, mieszkający w Vevey, które się stało siedzibą komitetu, Antoni Osuchowski, wielki jałmużnik polski, Erazm Piltz, który dał inicjatywę do powstania Komitetu i in.

Komitet miał na celu tylko względy charytatywne tylko niesienie pomocy głodującym ofiarom wojny. Rolę propagatora idei Komitetu, co z natury rzeczy stało się wielką propagandą Polski — przyjął na siebie Paderewski.

Oto fragment z jego wspomnień o akcji w Ameryce i o spotkaniach z Wilsonem. Są to wspomnienia bardzo cenne, po raz pierwszy bowiem Paderewski bezpośrednio opowiada o swych czynach, a wiadomo, ile przyczynił się do skłonienia Wilsona do postanowienia w swych czternastu punktach o celach wojny — także pamiętnego punktu 13-go, mówiącego o Polsce niepodległej i zjednoczonej z dostępem do morza, jako jednym z celów wojny.

Posłuchajmy tego niezmiernie ciekawego opowiadania:

— W zwyczajach amerykańskich było to już — odpowiada Paderewski — że za każdem mojem poprzedniem tournee artystycznem, każdy z prezydentów Stanów Zjednoczonych zapraszał mnie do siebie do Białego Domu. Więc gdy teraz, pod koniec 1915 roku odbywałem po miastach amerykańskich cykl swoich koncertów, p. Wilson tradycyjnie zaszczycił mnie zaproszeniem do siebie.

— Czy w czasie tej wizyty była mowa o sprawie polskiej?

— Nie. Mówiło się oczywiście o wojnie, o Entencie, o państwach centralnych, ale o Polsce nie więcej, jak tylko tyle, ile to się wiązało z moją propagandą filantropijną.

— Kiedy nastąpiła pierwsza z Wilsonem dyskusja o Polsce?

— Pierwsze dyskusje na ten temat miał z Wilsonem pułkownik House, ten sam, którego portret przez Wojciecha Kossaka malowany, tu wisi — wskazuje mi Paderewski, tęgie dzieło naszego artysty.

— Dzięki pułkownikowi House'owi Wilson w roku 1916 zaczął się już dokładniej poznawać z zagadnieniem polskiem. Tak już przygotowanego prezydenta Stanów Zjednoczonych miałem sposobność po raz wtóry widzieć w listopadzie 1916 r. Przytoczę dokładną datę: dnia 6 listopada 1916 roku.

— Nazajutrz po słynnym manifeście obu cesarzów mocarstw centralnych w sprawie Polski?

— Tak jest przypadek to zresztą, że moja audjencja u Wilsona przypadła na ten dzień właśnie. Było to tak:

Wszystkie organizacje pomocy dla ofiar wojny różnych narodów, a organizacyj tych było kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt — wśród tych organizacyj i ja, jako założyciel Komitetu nowojorskiego, zwróciły się w październiku 1916 roku do kancelarji prezydenta Stanów z prośbą o wyznaczenie im dnia, w którym gremjalnie przez deputatów instytucji mogłyby p. Wilsonowi złożyć podziękowanie za opiekę, jakiej doznawały w swej akcji. Prezydent Wilson w ostatnich dniach października dał im wszystkim, a więc i mnie znać, że przyjmie nas w dniu 6 listopada w swojej letniej siedzibie w stanie New Jersey. Wówczas, gdy to wezwanie otrzymaliśmy, wiadome było tylko, że nazajutrz, tj. 7 listopada, mają się odbyć w Stanach wybory nowego prezydenta.

Gdym wraz z delegacją jechał w dniu 6 listopada na audjencję, znałem już tekst manifestu austro-niemieckiego. Stany Zjednoczone ciągle jeszcze były ściśle neutralne. Czułem, że manifest ten podziała w dodatnim dla Niemców sensie na wyobraźnię Ameryki. Rozumiałem, że dziś, korzystając z audjencji, powinienem na ten temat mówić z Wilsonem. Rzecz jasna, że rozmowy tej nie mógłby ze mną przeprowadzić w obecności całej delegacji. Nie miałem innego wyjścia, tylko zdobyć się na coup d'etat w stosunku do moich towarzyszy-delegatów. Bo gdy oto w salonie, gdzie oczekiwaliśmy na swoją kolej, zjawił się sekretarz prezydjalny: „pan prezydent prosi panów" — i gdy cała delegacja ruszyła ku gabinetowi Wilsona — ja pozostałem na miejscu.

— A pan? — zapytał mnie sekretarz.

— Ja proszę Pana Prezydenta o oddzielną audjencję, bo ja tu przybywam jako przedstawiciel Polskiego Narodu.

Los mi sprzyjał. Gdy po 20 minutach delegaci powrócili z rozmowy, ten sam sekretarz oświadczył mi:

— Pan Prezydent prosi pana.

Natychmiast po przywitaniu, Wilson zapytał:

— Co pan, jako Polak, myśli o manifeście obu cesarzy?

— Nie jest to, Panie Prezydencie, manifest dwóch cesarzy, lecz odezwa dwóch głównodowodzących armij.

— Dlaczego?

— Akt ten nie jest nawet kontrasygnowany przez odpowiedzialnych ministrów, jak tego wymagają konstytucje mocarstw centralnych.

Wilson spojrzał na mnie, jakby zaskoczony tem. W ustroju Stanów Zjednoczonych, Głowa Państwa jest równocześnie prezesem rady ministrów — do tej praktyki przywykł:

— Tak jest. Istotnie, ma pan rację.

Rozpocząłem więc rozwijać swój punkt widzenia:

— Cały ten manifest uważać należy jako akt raczej strategiczny, niż polityczny. Rezerwuar rekrutacyjny w obu państwach centralnych zaczyna się już wyczerpywać. Niemcy i Austrja stwarzają fikcję państwa polskiego, które eo ipso ma się stać ich sojusznikiem militarnym i dać koło miljona świeżego materjału żołnierskiego. Liczą, że Polska zaakceptuje ich plany.

Stwierdziłem, że Wilson chętnie chce rozmawiać. Skorzystałem z tego. Odpowiadałem szczegółowo na jego pytania. Wypowiadałem szczerze swoje przekonanie, że jedynie ze zwycięstwem Ententy łączą się widoki najlepszego jutra Polski, do którego nigdy nie przestawaliśmy i nie przestajemy dążyć.

Rozmowa trwała ponad półtorej godziny. Wilson pożegnał mnie następującemi słowami:

— Jestem rad, że Pan utwierdził mnie w moich zapatrywaniach. Mojem przekonaniem jest, że Polska powinna wskrzeszać jako państwo niepodległe i zjednoczone.

W dniu 22 stycznia 1917 r. nastąpiło orędzie prezydenta Wilsona do senatu Stanów Zjednoczonych, które sprawę polską z wewnętrznego zagadnienia trzech mocarstw rozbiorczych przeniosło na forum międzynarodowe.

Z CAŁEJ POLSKI.

DYR. ŻMIGROD JEST ŻYDEM.

Od przeszło tygodnia policja daremnie prowadzi poszukiwania inż. Żmigroda, dyrektora zakładu badania żywności, oskarżonym o popełnienie nadużyć. Dochodzenie przeciwko dyr. Żmigrodowi, z pochodzenia żydowi, zostało wszczęte przed paru tygodniami. Dyr. Żmigroda zawieszono w urzędowaniu. Mimo defraudacji inż. Żmigrod przychodził w dalszym ciągu do zakładu badania żywności, gdzie mieściło się jego prywatne mieszkanie. Po całych prawie dniach inż. Żmigrod przesiadywał w swoim pokoju, unikając komunikowania się z kolegami. Pod wieczór Żmigrod opuszczał mieszkanie, udając się na samotne spacery. Przed tygodniem Żmigrod udał się na taki spacer i więcej nie powrócił. Następnego dnia okazało się, że prokurator wydał nakaz aresztowania inżyniera, co prawdopodobnie skłoniło go do ucieczki. Żadnych listów i poleceń zbieg nie pozostawił. Ponieważ wśród papierów pozostał jego paszport zagraniczny trudno przypuszczać, że zbieg wyjechał zagranicę. Pogłoski o znalezieniu zwłok inż. Żmigroda pod Milanówkiem, o czem donosiły niektóre pisma, nie odpowiadają prawdzie, policja w dalszym ciągu natrafiła na ślad zbiega.

NAPAD NA AMBULANS POCZTOWY.

Pod Dzisną na Wileńszczyźnie, dokonano niezwykle zuchwałego napadu na ambulans pocztowy. W odległości 5 km. od miasta pocztyljon został napadnięty przez trzech nieznanych osobników, z których jeden uderzył go pałką w plecy, a następnie zrzucił z wozu, dwaj pozostali podcięli konie i starali się zbiec. Pocztyljon miał jeszcze tyle sił, by strzelić za uciekającymi. Kula raniła jednego z bandytów. Zaalarmowana policja wszczęła pościg. Gajowy, który dowiedział się o napadzie, rzucił się za bandytami i zmusił ich do pozostawienia wozu, dzięki czemu pocztę odnaleziono nienaruszoną. Policja natrafiła niebawem na krwawy ślad bandytów. Ślad ten jednak zaginął w lesie w odległości około 200 metrów od miejsca napadu.

GIEŁDA

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 31-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — N-ry: 62585 86047.

10.000 zł. — N-ry: 82738 75624 91224 137046.

5.000 zł. — N-ry: 72017 31775 77125 95799 137176 148237.

2.000 zł. — N-ry: 166610 102080.

1.000 zł. — N-ry: 2345 97955 111586 135487 137906 159328 174470 44248 47698 80115 100770 152507 171037.

500 zł. — N-ry: 47125 65084 94021 15498 21067 21556 48409 67396 73579 140839 160867.

400 zł. — N-ry: 30095 49073 79510 85881 103274 130509 130766 136826 137334 163615 30485 32684 46011 66239 73087 92812 125878 144344 147861 153822 177307.

250 zł. — N-ry: 11408 4030 56915 76621 78499 79166 85101 95002 102654 104949 111802 117172 117791 123514 131592 137882 146406 146899 155872 168669 174132 4104 6676 7449 16000 17956 21694 24859 37495 54093 72619 73311 738858 112294 124481 141751 148372 156640 168463 172852 175284.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

56)

sobą, że przez niego nie mogłaby wyjść za Witkoszczaka. Dopóki nie zjawił się na horyzoncie jej życia, godziła się z daleką myślą, że kiedyś wyjdzie za Franka i utopi w nim wszystkie swoje bezsilne marzenia o szerokim świecie i ludziach innych niż ci, wśród których wegetowała.

Stary Październa obserwował córkę spod oka i jego marsowa twarz zachodziła coraz większą melancholją. Któregoś wieczora, wróciwszy do domu, wywołał ją na dwór.

— Zosiu, a chodź. Chciałbym ci coś powiedzieć.

Zosia spojrzała ojcu w oczy i tknęło ją niedobre przeczucie. Patrzył tak jakoś dziwnie, jak nigdy. Jakby się gniewał, czy co takiego.

— Co, tatusiu?

Stanęli w furtce od ogródka pod rozłożystą brzozą. Był chłodny, jesienny wieczór. W ciemnościach szumiała rzeka. Na podwórku poszczekiwały psy.

— Moje dziecko — zaczął surowo Październa — muszę cię ostrzec, żebyś się nie zadawała z tym... panem Alwiczem.

Zosia nie odpowiedziała. W gardle ją ścisnęło. W oczach pociemniało. Podniosła rękę do szyi i oparła się ciężko o pień brzozy.

— Ja wiem, żeś ty nie żadne ladaco — ciągnął szeptem stary. — Wiem, że nie dałabyś się wywieść, w pole, ale zawsze z takim lepiej ostrożnie. Odrazu mi się nie podobało, żeś się tak z nim zbratała, i że on tak do ciebie ciągnął. Pan nigdy się nie przyjaźni z prostą dziewczyną, żeby jej to nie wyszło na krzywdę. Zrozum, dziecko — dodał łagodniejszym tonem — żeby się przecie z tobą nie ożenił, a jak tak, to poco latał? Z temi książkami to zawracanie głowy. Musiał się jakoś zamawiać. Na samą pogawędkę nie przychodził. Do głupiej dziewczyny? Taki kształcony człowiek? Głupiemu gadać. Dziękuję Bogu, żem się w porę dowiedział.

Zosia drgnęła.

— Czego się tatuś dowiedział? — zapytała ledwie dosłyszalnie.

— Pan Wyżkoroński mówił mi dzisiaj... „Doszły mnie słuchy — powiada — że pan Alwicz bałamuci pańską córkę. Uważam sobie za sąsiedzki obowiązek ostrzec pana. Młody, jak to młody, z niczem się nie liczy"... Podziękowałem z całego serca. Widać coś o nim wie, że tak mówił. Po przyjaźni mówił, bo przecie swojemu synalkowi złoić skórę, jakem się na niego poskarżył i chłopak się więcej nie pokazał.

Zosia milczała, lecz z jej bielejącej w mroku twarzy biło taką rozpaczą, że Październa się rozczulił.

— Córuchno moja serdeczna — rzekł, przyciągając ją do piersi — nie smuć się jeno, bo nie wiem, co zrobię... Tak ci już zapadł w serce? Och, Boże miłosierny!... Zamiast dziękować Bogu, że ją uratował od hańby... — Zosia szlochała spazmatycznie, kryjąc twarz na piersiach ojca. — Przeboli, dziecko, przeboli! Wszystko przemija, ja wiem. Ale od boleści się na tym świecie nie wykupisz. Cicho, cicho! Żeby go pan Bóg skarał, gałgana, za twoją niedolę. Nie płacz, bo mi serce pęknie. Chodź, posiedzisz z ojcem, to ci przejdzie.

Zaprowadził ją na ławkę, upamiętnioną rozmową z Alwiczem, i posadziwszy przy sobie, jął gładzić po włosach. Zosia płakała coraz gwałtowniej — na tamto wspomnienie. Jemu nie przyszło to na myśl. Dziwił się tylko, że się tak długo nie chce uspokoić.

Wrócili do domu przez tylny ganek. Całując ją w czoło na dobranoc, zapytał:

— Masz jeszcze od niego jakąś książkę?

Skinęła niemo głową.

— To mi daj. Oddam mu sam, albo odeślę przez chłopaka. Daj odrazu.

Zosia wpadła do izby, w której sypiała z młodszem rodzeństwem. Bezcenna, najdroższa książka, owinięta w jedwabną chusteczkę, leżała na dnie kuferka. Uklękła, podniosła wieko i porwał ją taki płacz, że ojciec nie mogąc się jej doczekać, wszedł z korytarza. Oddała mu skarb i gdy wreszcie została sama, upadła na łóżko jak nieżywa. Ta książka była łącznikiem między nią i „złotym królewiczem". Miał się po nią zgłosić. Miała przynajmniej radość czekania... Coprawda nie pokazywał się od miesiąca, ale mogła czekać. Teraz odebrano jej nawet to. Myślała, że się rozpłynie we łzach. Przepłakała całą noc, a nazajutrz... królewicz zgłosił się po książkę.

D. c. n.

Habsburgowie na widowni.

Ostatnio coraz więcej mówi i pisze się o restauracji Habsburgów w Wiedniu. Austrja, stawszy się państwem stanowem, zmieniła do niepoznania swe oblicze; z oficjalnego tytułu państwa zniknęło słowo republika, dzień proklamacji nowego, powstałego na gruzach starej monarchji państwa, 12 listopada, przestał być świętem państwowem. I coraz powszechniej mówi się o wyborze Habsburga na fotel prezydencki. Gminy austrjackie nadają Ottonowi obywatelstwo honorowe; jednem słowem Habsburgowie stali się modnymi w Wiedniu. Jeżeli jednak przeciętny obywatel sympatyzuje z ruchem monarchistycznym jedynie z tej przyczyny, że przypomina mu stary, dobry czas przedwojenny, to bez kwestji istnieją w Austrji poważne koła polityczne, które w restauracji dynastji habsburskiej widzą jedyną realną gwarancję przed pochłonięciem Austrji przez Niemcy, obojętne w jakiej formie.

Wedle nowej konstytucji austrjackiej wybór głowy państwa dokonywany jest przez burmistrzów miast i miasteczek austrjackich. Otóż obecni burmistrze są w zupełności oddani obecnemu rządowi kanclerza Schuschnigga rząd może też w każdej chwili zastąpić oponentów komisarzami rządowemi. Rząd może więc każdej chwili nakłonić burmistrzów do wybrania czy to Ottona, czy też również bardzo popularnego Eugenjusza głową państwa.

Ostatnio oświadczyli zgodnie obaj władcy Austrji, kanclerz i jego zastępca książę Starhemberg wódz Heimwehry, obaj zdecydowani monarchiści, że „sprawa restytucji jest chwilowo jeszcze przedwczesna". Przyczyną takiego stanowiska rządu wiedeńskiego jest położenie międzynarodowe, a w pierwszym rzędzie zdecydowany opór przeciw restauracji ze strony Małej Ententy. Ale i sama Mała Ententa nie jest zupełnie zgodna z sobą w tej sprawie. Rumunja odnosi się do niej dość obojętnie, (może przyczyna leży w małżeństwie księżniczki Ileany z Antonim Habsburgiem), jedynie nieprzejednani w tej sprawie są Czechosłowacja i Jugosławja, zwłaszcza ta ostatnia. Jeżeli jednak do niedawna stał Benesz na stanowisku, że raczej lepszy jest Anschluss do Niemiec niż restauracja to obecnie zmienia swe zdanie pod wpływem zbliżenia polsko-niemieckiego i nacisku Francji, która żadną miarą nie może zgodzić się na Anschluss. Czechosłowacja obawia się wprawdzie nadal grawitacji Słowaczyzny i pewnej części ludności Moraw ku Habsburgom, ostatecznie jednak zgodzi się na restaurację pod następującemi warunkami: a) wyrzeczenie się rewizji granic i traktatów przez Habsburga, b) zaniechanie wszelkiej propagandy monarchistycznej.

Gorzej przedstawia się sprawa z Jugosławją, która wyraźnie oświadczyła, że może jedynie uszanować granice republiki austrjackiej. Po mordzie marsylskim, który wyszedł z kół chorwackiej iredenty, stanowisko Belgradu w tej sprawie jest jeszcze bardziej nieustępliwe. Ostatecznie zadecydują o całym problemie wielkie mocarstwa. Paryż i Rzym nie są przeciwne restytucji tronu habsburskiego, a ostatnio i Londyn oświadczył hrabiemu Sigray, który jako wysłannik Ottona sondował grunt na terenie Londynu, że Londyn nie będzie robił trudności podobnie jak Paryż, jedynie — Belgrad i Praga.

Legitymiści obrali ostatnio bardzo zręczną taktykę. W Wiedniu głoszą oni, że monarchja wstrzyma się od wszelkich dążeń w kierunku rewizji granic, uzna nawet Południowy Tyrol za posiadłość włoską, a Otto przybierze tytuł króla Austrji, ponieważ „cesarstwo" oznacza już pewien program polityczny zbierania ziem habsburskich. Równie dyskretnie zachowują się i legitymiści węgierscy, jakkolwiek nie są zgodni między sobą. Jedni są zdania, że najpierw powinno nastąpić rewizja granic, a potem powrót króla do Budapesztu, inni zaś są wręcz przeciwnego zdania, najpierw restauracja, potem rewizja.

Rozumie się, że świat wie dobrze, że Habsburgowie nie zrezygnują nigdy z swej misji dziejowej skupienia pod swem berłem naddunajskich krajów, stąd wielki upór Jugosławji i Czechosłowacji. Legitymiści liczą jednak, że zbliżenie francusko-włoskie, zainicjowane jeszcze przez tragicznie zmarłego ministra Barthou dojdzie wreszcie do skutku, a wówczas Jugosławia straci na wartości dla Francji, jako jej sprzymierzeniec i sama nie zdoła przeforsować swych antyhabsburskich objekcyj. Paryż otrzymał bowiem poufne wiadomości z Berlina, że po Zagłębiu Saary przyjdzie kolej na Wiedeń. Paryż jest w rzeczach niemieckich zazwyczaj dobrze poinformowany, wystarczy przypomnieć, że Francuzi wiedzieli o przygotowujących się wypadkach czerwcowych (rzeź szturmowców). Aby za żadną cenę nie dopuścić do połknięcia Austrji przez Niemcy, wysunie zdaje się Francja sama kwestję restauracji Habsburgów w Wiedniu na porządek dzienny wielkiej polityki europejskiej już w najbliższej przyszłości. Wielkie stąd nadzieje w obozie legitymistów, którzy forsownie robią nastrój w Wiedniu dla przyszłego władcy.

Kaprysy historji są naprawdę dziwne, 16 lat temu musiał Habsburg uciekać z Wiednia, który gotuje się obecnie na przyjęcie jego syna.



Ambasador Lipski po wręczeniu dokumentów uwierzytelniających opuszcza pałac kanclerza Hitlera w Berlinie.

ŻYDZI SAARSCY

będą głosowali za Hitlerem.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" w korespondentcji z Londynu donosi, że zjawiła się tam tajna delegacja ludności z zagłębia Saary w sprawie gwarancyj dla pracowników Hitlera w okręgu plebiscytowym. Oczywiście Foreign Office odpowiedział odmownie. W rozmowie z korespondentem oświadczyli delegaci, że ludność saarska nie będzie głosować za Francją, gdyż Francja tego nie chce.

Na dowód przytoczymy fakt, że w Zagłębiu Saary nie prowadzi się żadnej propagandy za Francją. Pozostaje więc, jeśli nie Niemcy hitlerowskie to status quo. Jeśli zaś status quo oznacza, że zagłębie Saary ma być terenem ciągłych zatargów pomiędzy narodami i partjami, nigdy nie zaznać spokoju ani dniem ani nocą, tak jak obecnie, to nie miejcie nam za złe: na to nie starczy nam sił. Człowiek pragnie dziś spokoju i zarobków.

— A odezwy Henryka Manna, Feuchtwangera i innych aby głosować za status quo?

— To są głupstwa, to jest ładne dla świata, ale u nas w Zagłębiu Saary wie, się, że nie istnieje status quo i nie będzie istniało, albowiem Anglja nie chce kłopotu z nowem państwem i kłótni z Niemcami.

— Skoro więc nie możecie głosować za status quo — czy będziecie głosować wszyscy za Hitlerem?

— Tak. Nie mamy innego wyjścia.

A co słychać z żydami? — zapytał w pewnym momencie korespondent.

— Kiedy tylko nastąpi uspokajające przyrzeczenie ze strony hitlerowców będą żydzi zagłębia Saary głosowali za Niemcami.

— Czy panowie jesteście tego pewni?

— Całkiem pewni. Znamy żydów, znamy zagłębie Saary. Zagłębie Saary stanie się niemieckie. Wszystko jedno, czy przy pomocy głosów żydowskich czy bez ich pomocy. Głosowanie jest dla żydów tylko sprawą sumienia i kwestją obawy przed konsekwencjami. Skoro więc z jednej strony daje Hitler uspokajające oświadczenie, a z drugiej strony wie się napewno, że ukarze wszystkich, którzy głosowali przeciwko Niemcom, pocóż mają się żydzi bezcelowo poświęcać i na wieki unieszczęśliwiać? Oświadczenie uspokoi ich „sumienie żydowskie" i będą głosować za Hitlerem. — Oto wszystko, co uzyskają działacze światowego kongresu żydowskiego i działacze rewizjonistyczni przez swoje interwencje.

Plebiscyt saarski jest próbą sił na terenie międzynarodowym między nowemi Niemcami i międzynarodowem żydostwem. Jest to próba niezmiernie ciekawa i godna uwagi.

Włoski system korporacyjny.

Czynnik polityczny w życiu gospodarczem.

Jak już donieśliśmy, w tych dniach odbyło się w Rzymie **uroczyste powołanie do życia 22 korporacyj,** obejmujących całokształt produkcji włoskiej. Jest to wydarzenie o znaczeniu historycznem nietylko dla faszyzmu włoskiego, ale i dla całego świata, jako akt narodzin nowego ustroju społeczno - gospodarczego.

Dopiero obecnie, w dwunastym roku swej władzy, **wprowadził rząd faszystowski ustrój korporacyjny,** zapowiedziany już w pierwszych odezwach partji Mussoliniego z roku 1919. Zapowiedź ta — po objęciu władzy przez Mussoliniego — została potwierdzona w r. 1922. Prace wstępne podjęto w r. 1926. W ustawie „Carta del Lavoro" z r. 1927 stworzono fundamenty dla tego ustroju, a dopiero w lutym i maju rb. zdecydowano się na wydanie ustaw wykonawczych. I teraz wreszcie **odbyło się inauguracyjne posiedzenie pierwszej kadencji Rady narodowej korporacyj,** mającej zastąpić Izbę deputowanych i stać się dla życia gospodarczego tym czynnikiem prawodawczym którym dla życia politycznego jest Wielka Rada faszystowska.

Długoletnie przygotowania do wcielenia w życie idei korporacyjnej umożliwiły **bardzo skrupulatne przygotowanie podstaw nowego systemu,** który — w ogólnym zarysie — przedstawia się następująco:

Wspomniane 22 korporacje **dzielą się na 3 grupy według następujących gałęzi gospodarki narodowej:** 1) rolnictwo, 2) przemysł i handel, 3) pozostałe zawody.

Pierwsza grupa składa się z 8 korporacyj, obejmujących producentów zboża, ogrodników, producentów win, oliwy, trzciny i buraka cukrowego, przemysłu przetworów zwierzęcych i rybactwa, przemysłu drzewnego i tkackiego.

Druga grupa obejmuje korporacje przemysłowo - handlowe. W jej skład wchodzą następujące branże: metalurgiczne i mechaniczna, odzieżowa, chemiczna, budowlana, papierowa i prasowa, wodna i gazowa, przetwórcza, szklana i ceramiczna.

Trzecia grupa obejmuje korporacje, reprezentujące inne zawody, jak: ubezpieczenia, instytucje kredytu, organizacje zawodowe i artystyczne, przemysł morski, komunikację powietrzną, komunikację wewnętrzno - krajową, widowiska i szpitalnictwo.

Rzemiosło nie stanowi oddzielnej korporacji, **lecz wchodzi w skład odpowiednich działów.**

System jest tak skonstruowany, że żadna z grup nie może zmajoryzować drugiej. W łonie poszczególnych korporacyj ilość reprezentantów świata pracy równa się ilości przedstawicieli pracodawców. Partja faszystowska odgrywać będzie rolę czynnika decydującego będzie więc „języczkiem u wagi".

Ustanowienie korporacyj jest równoznaczne z pogłębieniem przewagi państwa nad życiem gospodarczem. Przyszłość okaże, czy słuszność mają sceptycy, twierdzący, że włoski system korporacyjny jest sztuczny, nadmiernie skomplikowany i zbytnio podporządkowujący życie gospodarcze czynnikom politycznym.

Z DNIA

KRZYŻE DLA DZIAŁACZY ŻYDOWSKICH.

Prasa żydowska notuje z zadowoleniem, iż w związku ze świętem Niepodległości r.b. wielu żydów otrzymało odznaczenia.

Między innymi dostali je: Florjan Sokołow, korespondent londyński „Gazety Polskiej", syn Nahuma Sokołowa — krzyż oficerski „Polonia Restituta", S. Lewin, współpracownik „Gazety Polskiej" — krzyż kawalerski „Polonia Restituta"; Leon Bregman — złoty krzyż zasługi: redaktor „Iskry" Szrojt — złoty krzyż zasługi; Dymitr Łobowski, Jerzy Flaum, Leopold Szpiro i Ignacy Majerowicz — srebrny krzyż zasługi; Wiktor Djament, Adolf Feigenblat, Józef Misne i B. Rozenblat — bronzowe krzyże zasługi.

Złoty krzyż zasługi otrzymał też kierownik centralnego urzędu palestyńskiego, Rafał Szafar za swoje zasługi przy organizowaniu emigracji do Palestyny.



Hr. Rudolf Hoyos, mianowany przez rząd austrjacki prezydentem utworzonej przez nową konstytucję austrjacką Rady państwa w miejsce dawnego parlamentu.

MIŁOSIERNE NIECHLUJSTWO.

Tajemnice skrzyń z darami dla powodzian.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Kraków, w listopadzie.

Właśnie otwarto skrzynię z odzieżą, nadesłaną jako dar dla powodzian. W krakowskim magazynie zbiórkowym przy ulicy Warszawskiej **robota idzie już sprawnie**. Ileż to takich skrzyń widziano tu od lata, a każda jest swego rodzaju niespodzianką.

Kobiety w grubych fartuchach, z głowami owiązanemi chustką, wyjmują jedną sztukę po drugiej. **Tym razem są to przeważnie palta, używane, wiele porządnych**, niektóre z podartą podszewką, niektóre brudne... Są także jakieś czapki, swetry, szaliki. Każdy wydobyty ze skrzyni kawałek **jest notowany na kwitarjuszu** przez funkcjonarjuszkę, siedzącą przy stoliku obok. Według rodzaju garderoby rzeczy są wkładane do worków, a napełnione worki, zaopatrzone numerem i kartką z wyszczególnieniem zawartości, odsyłane są do miejskiego zakładu dezynfekcyjnego, który dezynfekcję przeprowadza zadarmo. Zdezynfekowana odzież niedługo zazwyczaj przebywa na składzie w magazynie: **worki wkrótce wędrują na tereny rozdawnictwa.**

Czasami ze skrzyń i paczek, nadesłanych przez ofiarodawców, wydobywa się **dary o bardzo nieprzyjemnej postaci**: tak zniszczone łachmany, że niewiadomo, co z niemi począć. Albo tak brudne, iż pojąć nie można, że **nie wstydzono się zapakować ich i wysłać bez poprzedniego uprania i pocerowania dziur w pończochach**, bez załatania koszul i rękawów u bluzki. Są widocznie ofiarodawcy, którzy mają dobre serce, niewątpliwie, lecz uważają, że brud jest koniecznym dodatkiem do nędzy i że powodzianie muszą żyć w błocie.

Te okazy miłosiernego niechlujstwa są odkładane osobno, bo byłoby nieraz złośliwem szyderstwem obdarzyć powodzian niezdatnemi do użytku szmatami. Narazie jednak nawet sprzedaż tych odpadków do odległych papierni nie kalkuluje się ze względu na koszty przesyłki. Na szczęście ilość tych gałganów nie jest tak znaczna — mniej więcej około 5%.

Drugi dział darów, które nie mogą być zużyte dla powodzian — to dary osób **niepraktycznych**, nie mających pojęcia, co może być potrzebne na wsi, lub też rzucone od niechcenia. W paczkach dla powodzian nadchodzą **atłasowe pantofelki na wysokich obcasach, kapelusze damskie, gorsety z czasów prababek**, gazowe **szaliki i tiulowe woalki, przejrzyste sukienki**... Magazyn cierpliwie i sumiennie zapisuje te dary, odkłada je osobno, ale powodzianom przecież wysłać ich nie może. Jak zużytkować to miłosierdzie salonowe? Czy z tych fatałaszków, nieraz zresztą zużytych, dziurawych i nic nie wartych, można zrobić bodaj „dobroczynną loterję fantową"?

Buty są wielką kwestją dla wsi przed zimą. Trzebaby ich dużo i to specjalnie mocnych. O buty zaś bardzo trudno. **W darach osób prywatnych mało jest wogóle bucików**: cenne i w mieście, noszone są do ostatka, a przytem lekkie obuwie miejskie nadaje się chyba tylko do chodzenia w domu, a nie po drogach i polach przy pracy chłopa. Jeszcze najłatwiej zużyć nadesłane buciki dla dzieci. Ale wiadomo, że dzieci i w mieście i na wsi zdzierają buciki, jakby je pożerały. Toteż nieustannie jest pod tym względem zapotrzebowanie i ciągłe braki.

Przed zimą, już obecnie, gdy rozpoczęły się słoty jesienne, **jest to jedna z najbardziej palących spraw**. W wielu miejscowościach dzieci nie będą mogły chodzić do szkoły, jeżeli nie dostaną obuwia.

W magazynie krakowskim dla powodzian **ma być zrobiona pewna ilość butów i bucików** z ofiarowanych przez firmy skór, a podarte buciki od ofiarodawców prywatnych mają być naprawione. Będzie to jednak tylko część zaopatrzenia.

Z bucikami używanemi postępuje się równie starannie, jak z odzieżą i bielizną: **wszystkie sztuki są wycierane spirytusem od wewnątrz w celu zdezynfekowania podszewki, są czyszczone** (bo zdarza się, że nadesłano je razem z błotem!) i wiązane do pary, składane do worków numerowych i z karteczką, na której wypisano wszystkie ilości i jakości, odstawione na skład, skąd szybko wędrują na tereny powodziowe.

Z bucikami w dziale odzieżowym jest mniejwięcej to samo, co z cukrem w dziale spożywczym: najcenniejsze, najpożądańsze i najrzadsze artykuły. Największą troską komitetów jest, by **zaopatrzyć w nie przedewszystkiem dzieci**. Pamiętajmy o tem obecnie przy zimowej zbiórce odzieży.

Z szaf i półek, z kufrów i ze schowanek w każdym chyba domu wydobywa się teraz odzież dla powodzian. Myśl o tem, jak cierpią i marzną ci ludzie, którym **woda zabrała parę miesięcy temu wszystko, albo prawie wszystko—myśl ta przejmuje do żywego**. W najskromniejszym chyba domu zawsze się znajdzie coś z odzieży, czem podzielić się można z tymi, którzy nic nie mają. Każdy sweter, każde znoszone już, ale ciepłe palto, każda para bucików dla dziecka, ciepłe pończochy, szalik, rękawiczki, każda sztuka bielizny, zdatna do noszenia — wszystko się przyda i niczego nie będzie za wiele.

Gdyby trzymać się cyfr wykazów, jakie sporządzają komitety pomocy ofiarom powodzi, mogłoby się zdawać, że **ofiarność społeczeństwa spełniła swą rolę: sto kilkadziesiąt tysięcy sztuk odzieży i bielizny nadesłano jeszcze w okresie letnim do samego krakowskiego komitetu**. Ale na odzianie więcej, niż sto tysięcy niemal dosłownie nagich dorosłych i dzieci, potrzeba znacznie więcej, niż po jednej sztuce bielizny lub odzieży na osobę, zwłaszcza, że ogólne określenie „odzież i bielizna" wcale nie mówi o tem, jakie rzeczy i w jakim stanie przysłane były na teren powodziowy.

Przedzimowa zbiórka odzieży dla zniszczonych powodzią wsi i miasteczek ma niesłychanie doniosłe znaczenie — **jest naprawdę akcją ratowniczą w całem tego słowa znaczeniu**. Wynędzniałe dzieci i dorośli jeszcze bardziej potrzebują ciepłej odzieży, niż ludzie syci i zdrowi. A przecież zdrowie powodzian poważnie zostało nadszarpnięte i przejściami tragicznych chwil i złemi obecnemi warunkami mieszkalnemi w napół rozwalonych i niezawsze dobrze wysuszonych domach.

J. K.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Piątek	Dziś Edmunda Jutro Grzegorza Wschód słońca 6 m. 59. Zachód „ 15 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Marzenia miłosne.
EDEN: „Przyjaciele i kochankowie".
PALACE: Imperatorowa.

× **PODZIĘKOWANIE.** Koło młodzieży Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie urządziło przedstawienie na rzecz Tygodnia miłosierdzia. Impreza cieszyła się dużem powodzeniem, gdyż mimo niskich cen wejścia, czysty dochód z przedstawienia wyniósł 227 zł. W związku z tem zarządowi Stow. robotników chrześcjańskich za pomoc i bezpłatne udzielenie sali, Kołu młodzieży tegoż Stowarzyszenia za odegranie sztuki, orkiestrze Stow., p. T. Szostakowi za starania i prace, oraz wszystkim paniom i panom, którzy przyczynili się do rozsprzedaży biletów, zarząd Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa serdeczne podziękowanie.

× **WIELKA ZABAWA DLA DZIECI.** Jak się dowiadujemy, Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie przygotowuje dla grzecznych dzieci wielką zabawę p. n. „Św. Mikołaj". Zabawa odbędzie się dnia 8 grudnia rb. w sali resursy miejscowej.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU PCK W SOSNOWCU** zawiadamia wszystkich kandydatów na kurs dla członków drużyn ratowniczych PCK miejskich, że w dniu 17 listopada 1934 r. (sobota) o godz. 19 w sali szkoły powsz. nr. 6, ul. Wawel 13, rozpocznie się kurs dla członków drużyn ratowniczych PCK. Kurs prowadzony będzie dwa lub trzy razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. Ewentualnie dalsze zapisy nowych kandydatów odbędą się w dniu otwarcia kursu na sali wykładowej.

× **MŁODZIEŻ KSM W STARYM SIELCU** godnie i uroczyście przygotowuje się do swej uroczystości. Od czwartku odprawia się tridum do św. Stanisława. W niedzielę 18 bm. o godz. 7 rano hejnał z wieży kościelnej, o godz. 9 msza św., o godz. 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej pt. „Młody zdobywca nieba". Wieczorem o godz. 6 uroczysta akademja w Domu ludowym.

Teatr miejski w Sosnowcu

Jutro premjera pięknej komedji Johna Galsworthy'ego, laureata nagrody Nobla, autora sławnej „Sagi rodu Forsytów" granej dopiero w drugiem mieście w Polsce p. t. „GOŁĘBIE SERCE". Jest to komedja, która obok scen pełnych niefrasobliwego humoru, posiada momenty liryczne i wzruszające, dając wykonawcom prawdziwe pole do popisu. W tytułowej roli poczciwca, oddającego ostatni swój garnitur biednym ukaże się p. Golczewski. Rolę wagabundy-francuza, jedną z najciekawszych ról, jakie literatura dramatyczna dała, grać będzie p. A. Balcerzak, zś rolę ulicznej kwieciarki, zupełnie inną, od ostatniej w swojej kreacji w „Cieniu" odtworzy ulubienica publiczności sosnowieckiej p. A. Królikowska. W dalszych popisowych rolach wystąpią pp. M. Gołaszewska, J. Sawicki, J. Nawrocki, J. Orchoń, A. Rokossowski i inni. Reżyseruje dyr. J. Gołaszewski.

Dziś, piątek 16 b.m. największy sukces teatru miejskiego w Sosnowcu, ciesząca się niebywałem powodzeniem przepiękna sztuka D. Niccodemiego p. t. „CIEŃ" z pp. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele koncertowo grającego zespołu.

Bilety wcześniej nabywać można w przedsprzedaży p. W. Czechowskiego.

× **PRACOWNICZA KOMISJA MIĘDZYZWIĄZKOWA.** Zarząd główny Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu postanowił na ostatniem swem zebraniu zainicjować współpracę wszystkich związków i stowarzyszeń pracowniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i w tym celu zwołuje na środę dnia 21 bm. o godz. 19 do gmachu własnego przy ul. Sienkiewicza 17a zebranie, na które, niezależnie do listownych zawiadomień, zaprasza przedstawicieli tych organizacyj.

× **MIĘDZYGRUPOWY KOMITET BYŁYCH CZŁONKÓW POLSK. ZW. ZAW. PR. PRZ. i H. ODDZ. W SOSNOWCU** zwołuje w dniu 17 bm. (w sobotę) o godz. 19 w gmachu szkoły powszechnej im. Ks. Prausa, przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu zebranie b. członków oddziału Związku w Sosnowcu, na którem oprócz lokalnych a zarazem bardzo ważnych spraw, zostanie wygłoszony referat pt. „Rola i zadania Związk. zawodowych w Polsce współczesnej". Imienne zaproszenia otrzymywać można u członków Międzygrupowego Komitetu.

Zebranie towarzyskie

W KLUBIE PZZPP i H W SOSNOWCU.

Zarząd Klubu towarzyskiego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu dla podniesienia życia towarzyskiego wśród członków Związku zainaugurował rozpoczęcie w bieżącym sezonie swojej działalności urządzeniem towarzyskiej herbatki członkowskiej dla członków Związku, ich rodzin i wprowadzonych gości w dniu 17 bm. o godz. 21.

Zarząd Klubu spodziewa się, że atrakcja ta spotka się z pełnem uznaniem tak członków, jak i sympatyków Związku, pragnących w miłej atmosferze spędzić kilka godzin i jaknajserdeczniej zaprasza ich do udziału w zabawie.

Stroje wizytowe. Wstęp dla członków Związku i ich rodzin bezpłatny, dla wprowadzonych gości jako wstęp normalna opłata klubowa 30 groszy.

Pojutrze tombola

W SOSNOWCU.

Jak już pisaliśmy, w nadchodzącą niedzielę o godz. 5 popoł. w sali restauracji „Oaza" przy ul. Sadowej w Sosnowcu staraniem Komitetu tygodnia miłosierdzia odbędzie się tombola z tańcami.

Ten rodzaj zabawy ma w Sosnowcu już od dość dawno swą ustaloną popularność i zawsze cieszy się dużem powodzeniem. Przypuszczać należy, że i w tym roku inteligencja nasza poprze starania Komitetu, organizującego tombolę i tłumnie pospieszy do „Oazy". Dwa są powody, dla których należy to zrobić, mianowicie: pierwszy to cel, bo dochód przeznaczony jest na najbiedniejszych, drugi — to fanty drogocenne, bo na tomboli można wygrać: maszynkę elektryczną do kawy, trzy olejne obrazy, serwis platynowy do likieru itp.

Śpieszmy więc na tombolę.

CO MOZE

OFIARNA PRACA.

W ub. środę odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu Tygodnia miłosierdzia w Dąbrowie, zorganizowanego staraniem miejscowego Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie to było najlepszym dowodem, co może zdziałać ofiarna i pełna oddania się praca, mimo bowiem trudnych warunków, częstych kwest i zbiórek, małe grono pań z prezydentką p. dyr. Swinlunową na czele, osiągnęło nadzwyczaj dodatnie wyniki, gdyż wciągu zaledwie kilku dni zebrano na Tydzień miłosierdzia w gotówce i w naturze ofiary, wynoszące około 1300 zł.

Dzięki więc usilnej pracy grona pań i ofiarności społeczeństwa, zaopatrzono na zimę około 160 biednych rodzin.

Szczegółowe sprawozdanie z Tygodnia miłosierdzia zostanie ogłoszone po ostatecznem zamknięciu rachunków.

× **WIECZOREK TANECZNY.** W sobotę dnia 17 bm. Związek młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu urządza w lokalu własnym przy ul. Marjackiej 1 wieczorek taneczny dla swych członków. Początek o godz. 9 wieczorem.

× **PUBLICZNE POLICZKOWANIE BĘDZIE PODWÓJNIE KARANE.** Sąd Najwyższy zajmował się ostatnio kwestją karalności czynnego znieważenia i obelg, do których doszło w miejscach publicznych. Sąd Najwyższy uznał, iż wystąpienia takie ulegają karze w dwóch trybach. Wypoliczkowanie lub zelżenie stanowi bowiem nietylko przestępstwo na skutek skargi pokrzywdzonego, jako obraza i naruszenie nietykalności cielesnej, ale również ma być karane w trybie karno-administracyjnym za zakłócenie spokoju publicznego, co jest karane w myśl art. 16 prawa o wykroczeniach. Ukaranie sprawcy wystąpienia wskutek skargi, wniesionej przez pokrzywdzonego, nie wyklucza ukarania przez sąd administracyjny.

× **ARESZTOWANIE ŁÓDZKIEGO ZŁODZIEJA.** Podczas dokonywania kradzieży w mieszkaniu Abrama Maneli w Będzinie został ujęty znany złodziej Zajwel Kronenberg z Łodzi, który przyjechał do Zagłębia na gościnne występy. Aresztowanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

„Spadkobierca“
NA SATURNIE.

W dniu 18 bm. grodziecki zespół amatorski podsekcji scenicznej Pol. Zw. zaw. prac. przem. i handl. odegra na Saturnie wesołą komedję w 3 aktach pt. „Spadkobierca“ Grzymały Siedleckiego. Sztuka ta była już grana z dużem powodzeniem w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa, dając pełnię zadowolenia publiczności, która nie szczędziła oklasków artystom. Zespół amatorski daje gościnny swój występ na Saturnie. Część dochodu z tego przedstawienia przeznaczono na klub sport. CKS. Z uwagi na dobrą sztukę i doborowe siły amatorskie, przypuszczać należy, że na przedstawienie to podążą nietylko członkowie CKS, ale i miłośnicy sceny, a także członkowie i sympatycy oddziału Pol. Zw. zaw. prac. przem. i handl. na Saturnie. Kierownictwo sceny w celu zadowolenia publiczności, daje nad program arcywesołą sztuczkę pt. „Piosenka wujaszka“ Al. Fredro.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wyjaśnienie p. Zątowskiego

W poniedziałkowym numerze „Expresu Zagłębia“ zamieszczona została notatka z sali sądowej, jakobym został skazany z dwóch spraw za nieprawne pisanie podań sądowych po 3 miesiące więzienia, po 50 zł. grzywny i po 25 zł. kosztów sądowych, a wrazie nieściągalności na areszt po 7 dni.

Sprawozdanie „Expresu Zagłębia“ nie odpowiada prawdzie, bowiem skazany zostałem nie na 3 miesiące więzienia, a na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

„Expres Zagłębia“ zamiast objektywnie i ściśle podać wyrok, z faktu skazania mnie za nieprzestrzeganie ustawy z dnia 28.III 1934 w przedmiocie prowadzenia biur podań ukuł złośliwość polityczną.

Przy sposobności nadmienić muszę, że z pisania podań sądowych żadnych korzyści materjalnych nie czerpałem.

J. Zątowski.

OBŁAWA
NA SALI SĄDOWEJ.

Onegdaj sala sądu grodzkiego w Czeladzi była widownią niezwykłej sceny. W czasie rozpraw wkroczyła na salę policja, która wśród publiczności przeprowadziła obławę, poszukując ukrywającego się od dłuższego czasu skazańca. Gdy poszukiwanego znaleziono stanął przy nim zbrojny policjant, który posterunku swego nie opuścił już do końca rozprawy. Poszukiwanym był niejaki Marjan Widurski, który skazany na karę aresztu, ukrywał się przed policją, nie chcąc pójść do aresztu. W dniu tym miał on wyznaczoną rozprawę, to też policja słusznie przypuszczała, że znajdzie go w sądzie. Widurski zaś ani przypuszczał, że ścigany będzie nawet w sali sądowej, gdzie czuł się bezpieczny. Rachuby te zawiodły go i z sądu zmuszony był powędrować wprost do... aresztu.

Obława na sali sądowej jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w Zagłębiu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 22-letnia Leokadja Kędzierska, zamieszkała w Dąbrowie, napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie groźnym na kurację do szpitala.

× **OSZUST W ROLI KONTROLERA.** Onegdaj przyszedł do mieszkania Władysławy Jakubczyk w Grodźcu nieznany osobnik z teczką, podający się za kontrolera jednego z banków w Krakowie. Nieznajomy zażądał od Jakubczykowej wydania posiadanych przez nią obligacyj rzekomo do wymiany. Naiwna kobieta wydała oszustowi obligację pożyczki dolarowej i obligację pożyczki budowlanej oraz wręczyła mu jeszcze 5 zł. rzekomo na koszty manipulacyjne. Pomysłowy oszust ulotnił się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem go zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ.** W poczekalni kasy skarbowej w Będzinie skradziono Izaakowi Rajdo z Będzina 400 zł. gotówką oraz bony funduszu inwestycyjnego na 600 zł.

„Blok” na powodzian
wielka wystawa obrazów.

Zrzeszenie Zawodowych artystów plastyków Zagłębia Dąbrowskiego „Blok“ urządza wystawę obrazów pod łaskawym protektoratem J. W. Państwa Starostostwa Boxów.

W wystawie biorą udział członkowie „Bloku“ oraz goście zaproszeni, jak również grupa miejscowych amatorów fotografji artystycznej „Światłocień“.

Wystawa odbędzie się w salach reprezentacyjnych ratusza m. Sosnowca od wtorku dnia 20 b.m.

Obrazy w ilości około 50 zebrane przez zarząd „Bloku“ i zaofiarowane do dyspozycji miejskiego komitetu niesienia pomocy powodzianom będą również umieszczone na wystawie z nazwiskami ofiarodawców.

Cały dochód z wystawy przeznaczono na rzecz ofiar dotkniętych klęską powodzi.

Sytuacja w przemyśle zagłębiowskim.
Poprawa w przemyśle metalowym.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego, **uległa w ub. tygodniu dość znacznej poprawie,** a to dzięki przyjęciu do pracy bezrobotnych przez zakłady przemysłu metalowego oraz przez Zakłady włókiennicze H. Dietla w Sosnowcu.

W przemyśle górniczym natomiast, pomimo sezonu, sytuacja nie uległa żadnej poprawie i stan załóg robotniczych nie został powiększony.

Zakłady Modrzejów—Hantke przyjęły w hucie Katarzyna **136 robotników** do walcowni. Huta ta zatrudnia obecnie łącznie 640 robotników. Walcownia hr. Renard, po naprawie maszyny parowej, **przyjęła spowrotem do pracy 300 robotników,** zwolnionych w pierwszych dniach października r.b. Walcownia zatrudnia obecnie 400 robotników.

Zakłady włókiennicze H. Dietel **przyjęły do pracy 103 robotnice** do oddziału niciarni i motalni.

Przedsiębiorstwo budowlane H. Weinzieher przyjęło do pracy 20 robotników, którzy są zatrudnieni przy budowie gmachu pocztowego w Sosnowcu. Przy budowie poczty, prowadzonej w szybkiem tempie pracuje razem 90 robotników.

Fabryka chemiczna „Grochów“ unieruchomiła na nieograniczony czas octownię, w związku z czem straciło pracę 14 robotników.

Przytomność umysłu
ocaliła młynarzowi życie.

Wczorajszej nocy w młynie p. Jurczyńskiego w Czeladzi miał miejsce mrożący krew w żyłach wypadek, który omal że nie skończył się tragicznie.

Syn właściciela młyna p. Bolesław Jurczyński, pracujący przy obsłudze maszyn, w pewnej chwili zbliżył się zbytnio do dużego koła zębatego, o które zaczepił odzieżą.

W obliczu strasznego niebezpieczeństwa nie stracił jednak przytomności i momentalnie rzuciwszy się na podłogę, chwycił za podstawę maszyny, przylegając doń całem ciałem.

Maszyna jednak nie chciała puścić swej ofiary, to też między człowiekiem a maszyną rozegrała się rozpaczliwa walka.

Widząc śmierć przed oczyma p. Jurczyński nie puścił zbawczego przedmiotu, to też koło zdarło z niego odzież aż do koszuli, jednak dzięki temu ocalił życie.

Gdy minęło niebezpieczeństwo, cudem ocalony młynarz, z nadmiaru wzruszeń zemdlał.

Oszczędzajmy energję.

Zapasy węgla w kopalniach wyczerpią się kiedyś, nawet i w tym wypadku, gdy zapotrzebowanie energji cieplnej nie będzie wzrastało z roku na rok. Najracjonalniejsze wyzyskanie energji jest zatem jednem z najważniejszych zagadnień gospodarki narodowej. Zakłady TUNGSRAM. wypuszczając nową żarówkę TUNGSRAM D na rynek pragną wpoić w społeczeństwo zrozumienie istoty najwłaściwszej gospodarki energetycznej także i w dziedzinie oświetleniowej.

Na trzonkach nowoczesnych żarówek TUNGSRAM D podawany jest zatem obecnie nie tylko ich pobór energji elektrycznej w wattach, lecz również i ilość wydzielanego światła w międzynarodowych dekalumenach, oznaczonych skrótem Dlm. Dzięki takiemu cechowaniu konsument może więc stwierdzić na pierwszy rzut oka ile dana żarówka wytwarza energji świetlnej wzamian za pobrany prąd.

Podobnie jak wykładnikiem dobroci silnika jest ilość zużywanego paliwa w stosunku do wyprodukowanej mocy w koniach mechanicznych (KM), tak i miarą dobroci żarówki jest jaknajwiększa ilość w dekalumenach (Dlm.) przy jaknajmniejszem zużyciu prądu elektrycznego w wattach (W).

We własnym więc interesie należy nabywać tylko takie żarówki, których sprawność świetlna podana jest wyraźnie w dekalumenach obok zużycia prądu w wattach. Gdy na trzonku żarówki figuruje tylko ilość pobieranego przez nią prądu, nie możemy oczywiście należycie ocenić, w jakim stopniu energja elektryczna zamieniona jest na energję świetlną. Pamiętajmy, że określenie „żarówka oszczędnościowa“ jest bardzo względne i, niepoparte cyframi, bywa często tylko frazesem. 6773

Złóż ofiarę na powodzian

Morderca spod Ząbkowic
zostanie poddany badaniom psychjatrycznym.

Sprawą absorbującą w ostatnich dniach policję powiatu Będzińskiego jest morderstwo dokonane w nocy z 5 na 6 b.m. w lesie na kolonji Piekło koło Ząbkowic. O sprawie tej pisaliśmy już kilkakrotnie, a ostatnio donieśliśmy o aresztowaniu mordercy, którym jest bezdomny włóczęga, 25-letni Wacław Popiel.

Obecnie zdołaliśmy zebrać jeszcze garść ciekawych szczegółów o osobie zamordowanego i mordercy oraz o wynikach śledztwa, które podajemy poniżej.

Popiel, morderca, pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego, od paru lat jest on bezdomnym włóczęgą i **karany był niejednokrotnie za kradzieże i włóczęgostwo.**

Właściwe nazwisko zamordowanego **nie zostało jeszcze ustalone,** jednakże policja posiada o nim już tak wiele danych, że sprawa ustalenia jego tożsamości jest kwestją najbliższych dni. Pierwsza wersja, że zamordowany jest mieszkańcem Zawiercia Kazimierzem Klajmanem okazała się nieprawdziwa. Jak ustaliło dochodzenie, **zamordowany pochodzi z okolic Warszawy,** a od dłuższego czasu przebywał on na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Występował on tutaj **pod kilkoma nazwiskami** i zajmował się przemytem oraz kradzieżami. Siedział on nawet w tutejszych więzieniach. Prawdziwego nazwiska swej ofiary nie zna również Popiel, bowiem, jak zeznał, poznał on zamordowanego, na dzień przed **zbrodnią.**

Ciekawe niezmiernie są zeznania Popiela, złożone podczas przesłuchiwania go i podczas wizji lokalnej na miejscu zbrodni, która, jak o tem donosiliśmy, odbyło się w ub. wtorek.

Popiel, poznawszy się z zamordowanym, ułatwił mu sprzedaż przemycanych papierosów, przyczem zysk miał być podzielony na równe części. Po otrzymaniu pieniędzy ze sprzedaży papierosów, Popiel nie zanocował w domu noclegowym Łukasikowej w Grodźcu, gdzie nocował przez kilka ostatnich nocy, lecz udał się ze swym przygodnym towarzyszem w kierunku Ząbkowic, gdzie **mieli rzekomo dokonać wspólnie jakiejś kradzieży.**

Po drodze do Ząbkowic, jak opowiada Popiel, kupili oni **dwie butelki wódki** oraz zakąskę w postaci bułek i ogórków.

Koło kolonji Piekło siedli na trawie w pobliżu toru i tam **uraczyli się alkoholem.** Podczas tej niezwykłej libacji **wynikła między nimi sprzeczka, a następnie bójka.** W wyniku tej bójki nieznajomy, ogłuszony przez Popiela dużym kamieniem został następnie przez niego uduszony.

Z zeznań złożonych przez Popiela wynikałoby, **że zabójstwa dokonał on przypadkowo.** Obrabowanie jednak trupa z pieniędzy i niektórych części garderoby, przemawia jednak zatem że Popiel **miał zgóry ułożony plan dokonania napaści na swego towarzysza w celu rabunkowym.**

Że między Popielem a zamordowanym rozegrała się zacięta walka świadczą o tem ślady na przestrzeni kilkunastu kroków obok miejsca, w którem odbywała się libacja.

Okoliczności, w jakich została dokonana zbrodnia oraz nienormalne zachowanie się Popiela podczas przesłuchania go, gdy z płaczem przyznawał się do zbrodni, tłumacząc się przytem nieświadomością, nasuwają przypuszczenie, że Popiel, jest człowiekiem nienormalnym, niespełna władz umysłowych. Wskazywałoby to, że Popiel dokonał zabójstwa w chwili zamroczenia umysłowego, spotęgowanego podnieceniem alkoholowem.

Jak się dowiadujemy, Popiel **zostanie prawdopodobnie poddany badaniom psychjatrycznym** i w tym celu będzie umieszczony w jednym ze szpitali.

Od wyniku obserwacji zależne będzie ustosunkowanie się władz sądowych do osoby mordercy.

Tragiczna śmierć
W BIEDA-SZYBIE.

Bieda-szyby znów pochłonęły jedno życie ludzkie.

Oto onegdaj, gdy 28-letni Edward Bodziński, zamieszkały w Zagórzu, znajdował się na dnie szybiku na terenach Sosnowieckiego Towarzystwa, obsunęła się ziemia, grzebiąc go żywcem na głębokości kilku metrów.

Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto i przewieziono do kostnicy.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z Obwodu Pow. LOPP.

ODPRAWA INSTRUKTORÓW.

W dniu 14 bm. odbyła się odprawa instruktorów przemysłowych drużyn odkażających z pow. Zawierciańskiego przy udziale 21 osób. Odprawę prowadził instruktor obwodowy p. Brzozowski. Na odprawie m. in. poruszono sprawy związane z OPLG zakładów przemysłowych. W godzinach między 13—15 odbyły się ćwiczenia pokazowe drużyn odkażających na ul. 3 Maja i Pomorskiej z użyciem materjału gazowego i dymo-twórczego. Całą akcją kierował instruktor Brzozowski. Z ramienia władz administracyjnych ćwiczeniom pokazowym przyglądał się p. referent Kołodziejczyk. Ćwiczenia wypadły b. dobrze przy dużem zainteresowaniu publiczności.

NOWE KOŁA LOPP.

Ostatnio zostały zorganizowane dwa koła LOPP, tj. przy fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu (członków zapisało się 50) i drugie koło w Nowej Wsi, gm. Żarki (członków — 68).

DWUDNIOWY KURS W MYSZKOWIE.

W dniach 6 i 7 bm. odbył się dwudniowy kurs informacyjny w dziedzinie OPLG w Myszkowie dla członków rady gminnej, pracowników gminy oraz wszystkich sołtysów i podsołtysów tej gminy. Kursu wysłuchało około 40 osób. Wykładowcą kursu był p. Brzozowski przy współpracy instruktora I kat. p. Najmowicza.

ODCZYTY.

Dnia 12 bm. został wygłoszony odczyt w Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu przy udziale 70 osób na temat zagadnienia obrony w dobie dawniejszej a obecnie. Odczyt wygłosił instr. Brzozowski.

Jutro tj. w sobotę zostanie wygłoszony odczyt z pokazami gazowemi dla młodzieży szkolnej w Mrzygłodzie. Odczyt będzie wygłoszony w lokalu szkoły o godz. 3 popoł.

× **ZARZĄDZENIE WYBORÓW DO RADY POWIATOWEJ.** W dniu wczorajszym p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz zarządził wybory do Rady powiatowej (Sejmiku) w Zawierciu. Wybory odbędą się w następujących dniach i gminach pow. Zawierciańskiego: dnia 22 bm. gminy: Koziegłowy, Koziegłówki, Rudnik Wielki, Pińczyce i Poraj; dnia 23 bm. gminy: Mierzęcice, Siewierz, Poręba Mrzygłodzka, Mrzygłód i Myszków; dn. 24 bm. gminy: Rokitno Szlacheckie, Kromołów, Włodowice, Żarki i Niegowa. Zainteresowanie wyborami dość duże.

× **NUMERACJA LIST WYBORCZYCH.** Zatwierdzone listy kandydatów przy uzupełniających wyborach w okręgu V do Rady miejskiej w Zawierciu zostały ponumerowane następująco: Komitet gospodarczej odbudowy miasta Zawiercia (BB) nr. 1, Katolickie ugrupowanie mieszczańsko - robotnicze (Str. Nar., Praca i Ch. D.) nr. 2, Jedność robotnicza PPS i klasowe związki zawodowe nr. 3, żydowska lista gospodarcza nr. 4, zjednoczeni rzemieślnicy żydzi nr. 5 i zjednoczenie obywateli żydów nr. 6. Głosowanie w V okręgu odbywać się będzie przy ul. Szkolnej 17 w gmachu szkoły powsz. nr. 1. Zainteresowanie b. małe. Katolickie ugrupowanie mieszczańsko - robotnicze ma obecnie duże szanse na zdobycie mandatu.

× **Z ŻYCIA KSM OKRĘGU ZAWIERCIAŃSKIEGO.** W ub. niedzielę w lokalu katolickiego Stowarzyszenia młodzieży w Zawierciu odbyło się zebranie zarządu Rady okręgowej KSM okręgu zawierciańskiego. Zebranie zagaił prezes okręgu p. Stanisław Kabała. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, wybrano komisję wizytacyjną spośród druhen i druhów, której celem będzie wizytowanie stowarzyszeń w powiecie. Postanowiono urządzić w Zawierciu jednodniowy kurs dla zarządów żeńskich i męskich KSM, który odbyłby się w połowie grudnia rb., a miałby na celu pogłębianie pracy organizacyjnej w poszczególnych oddziałach i zapoznanie się z nowym regulaminem i zimowym programem pracy. Szeroko omawiano sprawę walki z alkoholizmem. Zarząd Rady postanowił zakładać koła abstynenckie w swych oddziałach. W wolnych wnioskach postanowiono zwrócić się do Stowarzyszenia w Częstochowie w sprawie przyłączenia wszystkich oddziałów dekanatu zawierciańskiego do tegoż okręgu.

× **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W KOZIEGŁÓWKACH.** Koziegłówki obchodziły bardzo uroczyście dzień odzyskania niepodległości. O godz. 10.30 zebrały się wszystkie organizacje przed szkołą i ze sztandarami na czele, przy dźwiękach miejscowej orkiestry wyruszyły na nabożeństwo. Duży kościół wypełniony był szczelnie parafjanami. Po nabożeństwie wszyscy udali się na Plac Wolności, gdzie z kopca wygłosił przemówienie ze świetlicy p. Ślęzak, ze Strzelca p. Dyka oraz deklamowały dzieci szkolne i Stowarzyszenie młodzieży. Po defiladzie, którą przyjmował inż. Gadomski i zarząd gm. z kierownikami szkół, pochód rozwiązano. Wieczorem miejscowa szkoła urządziła akademję, na którą złożyły się: przemówienie, śpiewy chóru szkolnego, deklamacje i dwie patrjotyczne sztuczki. Po akademji Związek rezerwistów urządził zabawę taneczną.

× **SADZENIE DRZEW OWOCOWYCH W KOZIEGŁÓWKACH.** Onegdaj kierownictwo szkoły w Koziegłówkach, przy fachowej pomocy instruktora ogrodniczego p. W. Wereszczaki, urządziło sadzenie drzewek owocowych. Dzieci klasy 5, 6 i 7 były na nabożeństwie z drzewkami, które poświęcał w kościele i wygłosił przemówienie miejscowy prefekt ks. Bolesław Sokół. Na polu szkolnem posadzono 30 czereśni, 24 grusze i 16 jabłoni, razem 70 sztuk. W przyszłości będzie to piękny ogród, założony przy pomocy materjalnej Wydziału powiatowego w Zawierciu, agronoma okręgowego Tow. org. i Kółek rolniczych p. Słocińskiego, instruktora p. Wereszczaki i zarządu gminnego, którym kierownictwo szkoły składa serdeczne podziękowanie.

Echa kradzieży auta magistrackiego.

Jak wczoraj nadmienialiśmy, Adam Siuda, bohater sensacyjnej kradzieży auta magistrackiego w Dąbrowie, został po kilkugodzinnej eskapadzie zatrzymany przez policję w Olkuszu. Siudę wraz z autem sprowadzono spowrotem do Dąbrowy, a wczoraj Siuda oddany został do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić go w więzieniu do czasu wydania decyzji przez prokuratora. Siuda zaprzecza, jakoby zamierzał ukraść auto, twierdząc, że chciał tylko odwiedzić narzeczoną we Lwowie i po powrocie auto zwrócić.

Samochód skutkiem wpadnięcia do rowu pod Strzemieszycami jest nieco uszkodzony, są to jednak drobne uszkodzenia i auto zdolne jest do jazdy. Sprawa kradzieży auta wywołała sporo wesołości, no i dzięki niej sprawca prędzej będzie mógł dostać się do zakładu leczniczego.

Sosnowieccy włamywacze na występach w Szopienicach.

Pod zarzutem włamania do hurtowni tytoniowej Skopka Augustyna w Szopienicach, dokonanego w pierwszej połowie sierpnia b.r., któremu sprawcy **skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, znaczków stemplowych oraz pocztowych i rewolwer belgijski wraz z nabojami — przytrzymano i odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Katowicach — 30-letniego Witkowskiego Wacława, 27-letniego Marchewkę Józefa, 27-letniego Dziamę Antoniego i 26-letniego Bonieckiego Kazimierza — wszyscy z Sosnowca.**

Skradziony rewolwer sprawcy sprzedali za 40 zł. — niejakiej G. Teofili ze Sosnowca, której rewolwer odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

W toku dalszych dochodzeń sprawcom udowodniono również włamanie do biura firmy Jacobson w Szopienicach, przy ul. Towarowej i kradzież 800 zł., oraz włamanie do biura Przymusowego Cechu Blacharzy i Instalatorów, gdzie skradli 200 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kronika gospodarcza.

PANEUROPEJSKA KONFERENCJA GOSPODARCZA. W czasie od 22 do 24 b.m. odbędzie się w gmachu dawnego parlamentu w Wiedniu trzecia z rzędu paneuropejska konferencja gospodarcza pod honorowem przewodnictwem b. premjera francuskiego Józefa Caillaux i kanclerza związkowego Austrji dra Schuschnigga. Przedmiotem obrad konferencji będzie sprawa powołania do życia związku państw europejskich łącznie z kolonjami, któryby miał charakter piątego wielkiego obszaru gospodarczego pomiędzy obszarem brytyjskim i rosyjskim z jednej, a amerykańskim i wschodnio - azjatyckim z drugiej strony. Konferencja zajmie się również sprawą ochrony rynków europejskich przed zalewem tanich produktów rolniczych i przemysłowych krajów pozaeuropejskich. W konferencji wezmą udział liczni wybitni ekonomiści, finansiści i politycy.

RZEMIEŚLNICY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM. Cechy rzemieślnicze opracowały projekt memorjału w sprawie reformy podatku przemysłowego od obrotu. Zdaniem organizacyj rzemieślniczych ryczałt podatku obrotowego winien być utrzymany z wyjątkiem opodatkowania, warsztatów rzemieślniczych, wędliniarskich, piekarskich i cukierniczych, gdzie, wskutek silnych wahań konsumcji, obroty ulegają ciągłym zmianom. Przy wymiarze podatku przemysłowego za rok 1934 rzemieślnicy proponują, aby obliczono go według średniego obrotu za lata 1930 i 1931, zmniejszonego o 50 proc., gdyż w ciągu ostatniego 5-lecia obroty warsztatów rzemieślniczych zmalały o połowę.

ZNIŻKA CELNA NA ŚLEDZIE. W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o zniżce celnej na śledzie. Na podstawie tego rozporządzenia śledzie solone w półbeczkach, sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego, podlegają cłu zniżonemu w wysokości zł 6 od pół-beczki. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 30 października r.b. do dnia 31 grudnia r.b.

RUCH W GDYNI. W ciągu października b.r. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 771 statków o łącznej pojemności 734.770 ton, z czego przyszło 380 statków o pojemności 358.500 ton, wyszło zaś 391 statków o pojemności 376.200 ton. W porównaniu z ubiegłym miesiącem bandera polska wysunęła się na trzecie miejsce, duńska zaś na czwarte. Bandery szwedzka i niemiecka utrzymały się na poprzednim poziomie. Średni tonnaż statku zawijającego do Gdyni wyniósł 945 ton, przyczem średnio przebywało jednocześnie w porcie 39 statków przy średnim postoju 65,7 godzin.

RYNEK KONFEKCJI. W przemyśle konfekcyjnym zauważyć się dało ostatnio zwiększenie obrotów w związku ze sprzedażą towarów na sezon zimowy, natomiast równocześnie nastąpiło w tym przemyśle osłabienie ruchu wobec ukończenia intensywnej fabrykacji artykułów jesiennych i zimowych i wejścia fabryk w okres międzysezonowy. Warunki płatności doznały pogorszenia, odbiorcy wymagają kredytów sześciomiesięcznych. Pozatem przemysł skarży się na zwiększony napływ protestów wekslowych.

WZROST ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Donoszą z Nowego Jorku, że tamtejsze sowieckie przedstawicielstwo handlowe udzieliło Stanom Zjednoczonym w ciągu pierwszych 9 miesięcy r.b. zamówień na ogólną sumę 8.66 milj. dol., wobec 3.18 milj. dolarów w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Zamówienia na same tylko środki komunikacyjne, a więc samochody, samoloty, lokomotywy, wagony kolejowe etc. wyrażały się cyfrą 4.75 miljn. dolarów, wobec 1.21 milj. w 9 miesiącach 1933 r.

SPOŻYCIE CUKRU W PAŹDZIERNIKU. Cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny w październiku r.b. t.j. w pierwszym miesiącu nowej kampanji 1934/35 ogółem 24.136 ton cukru wartości cukru białego, wobec 21.601 ton w październiku 1933 r. Oznacza to wzrost wysyłek o 11,7%. Zagranicę wywieziono w październiku r.b. 19.018 ton, gdy w odpowiednim miesiącu 1933 r. tylko 16.096 ton.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20,00. Pszenica jednolita 742 g-l 19.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I st. 70 g-l 14.00—14.50. Żyto I st. 687 g-l 13.50—14.00. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 16,00—16.50. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 15,00—16.00. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 14.50—15,00. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00. Jęczmień 678-673 g-l 17.00—17,50. Jęczmień 649 g-l 15.75—16,25. Jęczmień 620,5 g-l 15,50—16,00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mak niebieski 45,00—46,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25,00. Mąka pszenna gat. II-D 42—65% 22.00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20,00—21,00. Mąka pszenna gat. IIIA 65—70% 15,00—16,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 24,00—24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 23.00—23,50. Mąka żytnia II gat. 17.00—19,00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14,00—15.00.

KONKURS

NA PRACE PRAWNICZE.

Rada Naczelna Związku Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej ogłosiła konkurs na prace prawnicze, który odbędzie się pod protektoratem ministra sprawiedliwości.

Konkurs obejmie prace w dziale prawa karnego, prawa cywilnego oraz prawa handlowego. Za najlepsze prace w każdym z trzech działów przeznaczone są po 3 nagrody pieniężne: pierwsza nagroda zł. 250, druga — 150zł., trzecia — 100 zł. Tematy prac są następujące: w dziale prawa karnego — stosowanie środków zabezpieczających, ochrona czci w polskiem ustawodawstwie karnem, wpływ kryzysu gospodarczego na przestępczość w dziale prawa cywilnego: pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu zobowiązań (z uwzględnieniem ustaw związkowych), ochrona wierzyciela w Kodeksie zobowiązań, skutki poręczenia niesolidarnego; w dziale prawa handlowego — księgi handlowe jako dowód, kupiec rejestrowy w świetle kodeksu handlowego, sprzedaż na raty. Praca nie może przekraczać 25 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu, na papierze „podaniowym". Prace powinny być opatrzone w godło, nazwisko i adres autora załączyć należy w kopercie zaopatrzonej w to samo godło. Prace na konkurs nadsyłać należy pod adresem p. Jerzego Wielowiejskiego, Warszawa, Smolna 26-28 w terminie do 1 stycznia 1935 r.

KRONIKA OLKUSZA

× **KOSZYKARSTWO, JAKO NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO.** W tych dniach odbyło się w Magistracie m. Olkusza zebranie pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, w obecności pp. kierownika szkoły powsz. Noconia, ogrodniczki miejskiej Wałotkówny i sekretarza pow. Funduszu Pracy Podworskiego, na którem omówiono prowadzenie koszykarstwa przy szkole powsz. nr. 1 i w świetlicy dla bezrobotnych. Kursy koszykarstwa odbywałyby się narazie 3 razy w tygodniu tytułem pewnej próby, poczem przystąpionoby do przedsiębiorstwa na większą skalę przy pomocy Funduszu Pracy. Narazie wiklina do wyrobu koszyków użyta będzie z terenów miejskich pod Olkuszem.

× **ODCZYT.** Onegdaj odbył się w Minodze odczyt na temat walki z gruźlicą wygłoszony przez dra Kiciarskiego. Po odczycie zebrani postanowili w najbliższym czasie założyć w Minodze oddział T-wa przeciwgruźliczego.

Wychodźtwo a zagadnienie turystyki.

Nakładem Polskiego Biura Podróży „Orbis" ukazała się propagandowa broszura p. t. „Wychodźtwo a zagadnienie turystyki i podróży do Polski". Autor, p. Tadeusz Dziekoński, dyrektor „Orbis", słusznie a przekonywująco udowadnia, iż turystyka w Polsce winna zająć poczęśniejsze miejsce, niż dotychczas.

We Francji w latach pomyślnej konjunktury gospodarczej (r. 1929) turyści pozostawili 3 i pół miljarda złotych, we Włoszech — 1.200 miljonów, w Szwajcarji — pół miljarda, w Austrji — 400 miljonów złotych.

Jak dalece turystyka zaczyna dominować w gospodarczem życiu państw, dowodzi fakt, iż zagadnienia te stają się coraz bardziej integralną częścią traktatów i umów handlowych między państwami, jak np. między Polską i Austrją.

Oprócz znaczenia propagandowego dla każdego kraju, turystyka umożliwia „odmrażanie" kapitałów eksporterów w tych państwach, gdzie ograniczenia dewizowe uniemożliwiają, wzgl. utrudniają normalne rozrachunki pieniężne.

Nic więc dziwnego, że zważywszy to wszystko, każde państwo stara się zapomocą odpowiedniej propagandy lub umów wzajemnych przyciągnąć jaknajwiększą ilość turystów.

W Polsce kilka lat temu sprawy owe nie mogły być szerzej uwzględniane. „Nie było bowiem ani odpowiednich środków kommunikacyjnych, ani pomieszczeń, ani zorganizowanego aparatu technicznego do obsługi wycieczek.

Dziś wszystko radykalnie się zmieniło. Przedewszystkiem koleje, które obecnie — śmiało rzec można — należą do rzędu najlepszych i najsprawniejszych w Europie. Polskie wagony, kursujące tranzytem przez inne państwa, cieszą się zagranicą największą frekwencją podróżnych, a nasze parowozy są eksportowane do krajów naszego kontynentu (Bułgarja), a nawet zamorskich (Algier).

Rozwinięta jest również komunikacja autobusowa, która uzupełnia kolejową. W roku bież. Polskie Koleje Państwowe przejęły komunikację autobusową na całym obszarze państwa.

Jednakże koleje i autobusy nie wyczerpują wszystkich możliwości w dziedzinie komunikacji turystycznej. Mając olbrzymią emigrację zamorską, trzeba się było liczyć z koniecznością obsłużenia jej własnemi statkami. Stąd też w 1930 r. powstała linja okrętowa Gdynia — Ameryka, która posiada takie piękne statki, jak „Kościuszko", „Pułaski" i „Polonia". W ciągu czterech ostatnich lat przewieziono około 83.000 osób, nie licząc ostatnich wycieczek w związku z II-gim Światowym Zjazdem Polaków z Zagranicy. Linja zaś Polsko-Palestyńska przewiozła z Konstancy do Haify i Jaffy ponad 14.000 osób.

Ostatnio Polska zamówiła dwa nowe wielkie transatlantyckie statki w stoczniach Cantier Riunti dell'Adriatico we Włoszech. Statki te będą obsługiwały tak że państwa bałtyckie i skandynawskie oraz Rumunję i Czechosłowację na linji Gdynia—New York—Halifax (Kanada).

Pozatem statki towarzystwa okrętowego „Żegluga Polska" i „Polsko - Brytyjskiego Tow. Okrętowego" kursują między portami na morzu Bałtyckiem i Północnem.

Olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszej turystyki posiadają Linje Lotnicze „Lot", gdzie regularność wzrosła w 1933 r. rekordowo do 97%, przy 5.000 km. linij lotniczych. Skrzydła polskich samolotów docierają dziś do Rygi i Tallina, do Berlina, Brna i Wiednia, do Bukaresztu, Sofji i Salonik. Bezpieczeństwo na Polskich Linjach Lotniczych jest największe w całej Europie.

Jak w Polsce wysoko stoi lotnictwo turystyczne, dowodzi dwukrotne nasze zwycięstwo w Challenge'u 1932 i 1934 oraz w zawodach balonów kulistych o puhar Gordon - Bennetta w 1933 (Ameryka) i 1934 r. w Warszawie.

Łącznie z rozwojem komunikacji dostosowano i teren do potrzeb turystyki. W zakresie schronisk turystycznych, domów wypoczynkowych i ścieżek turystycznych poczyniono w Polsce znaczne postępy. Zawdzięczamy to Towarzystwu Krajoznawczemu, Polskiemu Tow. Tatrzańskiemu oraz Polskiemu Związkowi Narciarskiemu.

Kwestje hotelarstwa u nas p. Dziekoński zalicza do bolączek i stwierdza, że posiadamy niedostateczną ilość 2 i pół tysiąca hoteli z 35 tysiącami pokoi, podczas gdy np. Czechosłowacja posiada 100 tysięcy pokoi. Również i te hotele, które posiadamy, częstokroć nie stoją na wysokości zadania.

Począwszy od 1932 r., kiedy przy Min. komunikacji stworzono specjalny Wydział Turystyki ogólnej, sprawy te weszły na realne tory. Równocześnie towarzystwa turystyczne połączyły się w jeden związek.— Związek Polskich Towarzystw Turystycznych, który pracuje nad rozwojem całokształtu zagadnień turystycznych. Dokonano reorganizacji Biura Podróży „Orbis", kóre znajduje się pod kontrolą Ministerstwa Komunikacji. „Orbis" jest obecnie własnością P. K. O. Oprócz celów handlowych ma również za zadanie rozwój turystyki wewnętrznej. „Orbis" posiada swe placówki w Paryżu, Lille i Strasburgu, w Brukseli, Liege i w Wiedniu. Ostatnio stworzono placówkę w Berlinie i w Nowym Jorku.

Należy zatem spodziewać się, że turyści obcy będą odwiedzać kraj nasz coraz liczniej. Polska bowiem „posiada taką różnorodność krajobrazu, strojów i obyczajów ludowych, atrakcyj łowieckich i sportowych, jaką może się wykazać tylko niewiele państw w Europie. Huculszczyzna, Polesie, jeziora i lasy Wileńszczyzny i Suwalszczyzny, okolice Ojcowa, Pieniny i Tatry, a wreszcie nasze wybrzeże morskie — dostarczają ogromnej i wszechstronnej skali wrażeń dla każdego turysty i podróżnika".

O ile chodzi o naszą emigrację, to ze względu na panujący kryzys, ruch turystyczny zmalał. W 1933 r. na 9 zapowiedzianych wycieczek do Polski doszło do skutku tylko jedna — harcerska. Z krajów europejskich w tym roku Polskę odwiedziło około 3 tysiące Polaków.

Jak na 8-miljonową Polonję, jest to bardzo mało. Jest jednakże uzasadniona nadzieja, że sytuacja niebawem zmieni się na lepsze. Turystyka i podróżowanie zostały udostępnione szerokim warstwom ludności i nie są już luksusem. Potanienie stopa życiowa, obniżono wydatnie ceny biletów na kolejach, szczególnie dla grup wycieczkowych.

Sprawę propagandy turystyki do Polski wśród emigracji zajął się II Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy. Słusznie wychodzono bowiem z założenia, iż „stary kraj" nietylko trzeba wesprzeć materjalnie. Chodzi również o utrzymanie kontaktu z Macierzą, aby utrwalić więzy narodowe i rodzinne, „co jest prześcież najskuteczniejszą bronią przeciwko wynarodowieniu".

Pamiętać głównie należy o młodem pokoleniu emigracji, które Polski jeszcze nie widziało.

Rodacy nasi, przyjeżdżając do kraju, po powrocie są u siebie najlepszymi pionierami naszej propagandy.

Dlatego też autor broszury na zakończenie zwraca się z gorącym apelem do Polonji Zagranicznej, aby jaknajczęściej i jaknajliczniej odwiedzała swoją starą Ojczyznę.

Całość wspomnianej broszury wypadła ciekawie i przekonywująco. Napewno, dostawszy się do rąk rodaków za kordonem lub oceanem, przyniesie pożądany efekt.

Jan Żelewski

Kajakiem do minaretów.

Z Wilna do Stambułu i Konstantynopola.

Kajakowcy nasi nie poprzestają już na włóczędze po naszych rzekach i jeziorach, lecz szukając szerszych przestworzy i szlaków wodnych przebijają się hen do morza Bałtyckiego i Czarnego. Ponadto mamy coraz więcej fanatycznych wprost zwolenników kajaka, dla których sport ten jest już nietylko przyjemną rozrywką, lecz wprost potrzebą życia. Są to zawołani włóczędzy, miłujący nadewszystko swobodę, słońce i wodę i z trudnością dający się zatrzymać wśród murów miast. Kajak — w dodatku jeszcze żaglowy dający możność poruszania się bez większego zmęczenia po dużych przestrzeniach jest jakby stworzony dla włóczęgi. Do liczby takich włóczęgów kajakowych w wielkim stylu należy autor książki wydanej przez Główną Księgarnię Wojskową, p. t. „Kajakiem do minaretów" dr. Wacław Korabiewicz, były lekarz Daru Pomorza. Traktuje ona o dwóch kolejnych wyprawach, które razem złożyły się na przebycie szlaku Polska — Ateny.

Pierwszą wyprawę autor rozpoczął z Wilna do Nowego Targu koleją, stąd kajakiem przez rzekę Orawę, Wag, Dunaj do morza Czarnego, morzem zaś do Stambułu. Wycieczka wyruszyła w sześć osób jednak tylko z jedną z nich dotarł autor do Konstantynopola. Wrócili następnie koleją, pozostawiając w Stambule kajak.

W drugiej wyprawie autorowi towarzyszyła jedna z koleżanek z lat uniwersyteckich przyczem z Wilna do Konstantynopola jechano koleją, stamtąd zaś do Aten kajakiem. Obie wyprawy obfitowały w mnóstwo przeżyć, wrażeń i przygód. Bywało i tak, że groziła im śmierć i tak — że cierpieli głód, lecz bywały i sytuacje komiczne, wesołe, lub wprost zachwycające.

Dr Korabiewicz jest nietylko kajakowcem i żeglarzem, lecz również dobrym poetą i pisarzem o bujnym temperamencie, czułej wrażliwości i dużem poczuciu humoru. Dlatego stać go i na sentyment i na ciętą ironję. W toku opowiadania o podróży i przygodach wplata on mnóstwo opisów krajoznawczych, spostrzeżeń i anegdot, sypie spostrzeżeniami złośliwemi między spostrzeżeniami fachowca-żeglarza, umie oddać napięcie tragicznej sytuacji, by potem rozśmieszyć się z przykrej przygody, gdy już przeszła. Trzeba przyznać, że książka dr. Korabiewicza jest nieposlednim zjawiskiem w dziedzinie pamiętników tak, jak niepowszednim typem jest sam autor - włóczęga. „Kajakiem do minaretów" pisane było już „na wsiadanem". Czekał już nowy kajak, sporządzony na podstawie wszelkich doświadczeń autora i dostosowany do podróży dalekomorskich.

W chwili, gdy książka omawiana ukazuje się na półkach księgarskich, bieląc się już nowe żagle kajaka dr. Korabiewicza na morzu Śródziemnem popychając łódź na wschód. Nowy szlak włóczęgostwa rozpoczął autor tym razem szlak gigantyczny Kołomyja — Szanghaj — wespół z żoną, projektując przebycie go w ciągu dwóch lat. Czy mu się uda? Szlak prowadzi wzdłuż wybrzeży pustynnych lub zamieszkałych przez dzikie plemiona, pozatem nieprzewidziane sztormy przy przeskokach zatok i międzywyspowych o rozpiętości 40 kilometrów, groźba braku wody i żywności — jednem słowem to wszystko, co dzielna para żeglarzy pokonać musi, budzi niepokój życzliwych. A tych nie brak w kraju dla dzielnego pioniera naszego żeglarstwa sportowego i dlatego życzymy mu z całego serca „dobrego wiatru".

Ciekawe wycieczki.

Zbliża się zimowy sezon turystyczny i okres feryj świątecznych — to też wiele osób już obecnie układa swe projekty jaknajprzyjemniejszego spędzenia czasu wybierając się na krótsze lub dalsze wycieczki turystyczne.

Dla tych, co pragnęliby ten czas spędzić na południu, podajemy, iż organizuje się kilka atrakcyjnych wycieczek zbiorowych zagranicę, dających możność spędzenia szeregu dni na południowych morzach i lądach.

Pierwsza taka wycieczka wyrusza pod hasłem „Boże Narodzenie w Betleem" dn. 18 grudnia br. Wycieczka ta przejedzie z Konstancy polskim statkiem „Polonia" do Ziemi Świętej, gdzie zabawi cały okres Bożego Narodzenia, zwiedzając dokładnie wszystkie święte miejsca i biorąc udział we wszystkich katolickich uroczystościach. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Ateny i Konstantynopol i powróci do kraju w dniu 2 stycznia.

Druga wycieczka wyruszy z Katowic w dniu 3 stycznia do Rzymu, zwiedzając zarazem Padwę, Wenecję, Neapol, Pompeję, Capri i Sorrento. Wycieczka ta będzie przyjęta na specjalnej audjencji przez Ojca Świętego.

Nadto w przygotowaniu jest ciekawy „Alpejski Raid Narciarski" również w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Wszyscy interesujący się wymienionemi powyżej wycieczkami winni zwrócić się do biura podróży WAGONS - LITS COOK w Katowicach, ul. Dyrekcyjna 9, gdzie otrzymają informacje.

Z Tow. Krajoznawczego

ZAGŁĘBIA DĄBR.

Zarząd Polskiego T-wa Krajoznawczego oddział Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w dniu 18 bm. o godz. 11 rano odbędzie się zwiedzanie Muzeum geologicznego w państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Oprowadzający, p. dr. Adam Piwowar, wygłosi krótką prelekcję przed obejrzeniem zbiorów, w której omówi skarby mineralne Polski, poczem zademonstruje okazy mineralne, wśród których znajdują się b. cenne minerały.

Zbiórka uczestników o godz. 10.45 na placu Żwirki w Dąbrowie, poczem wymarsz do szkoły górniczej.

Drzewo mamutowe

CIEKAWY OKAZ FLORY W HALLEROWIE.

Prócz Pucka, jedną z piękniejszych miejscowości jest na polskiem wybrzeżu Wielka Wieś — Hallerowo.

Najpiękniejszą osobliwością flory półwyspu jest drzewo mamutowe, wspaniały okaz, mało znany w kraju. Znajduje się on w szkółce leśnej, tuż obok toru kolejowego, obok rozmaitych drzew iglastych.

Okaz ten, dotychczas uważany za tuję, należy do gatunku odmian cyprysowych. Wiek jego ściśle określić trudno, w każdym razie jest to okaz młody. Ucierpiał on bardzo w czasie ostrej zimy w roku 1928, teraz jednak powrócił już do normalnego stanu i zaczyna na nowo wypuszczać pędy.

Krajem macierzystym drzewa mamutowego jest Kalifornja, dochodzi ono tam do 120 mtr. wysokości i 16 mtr. obwodu. W Polsce znajdują się tylko cztery okazy, jeden właśnie w Hallerowie, dwa w Poznaniu i jeden w Kłodnie pow. morskiego.

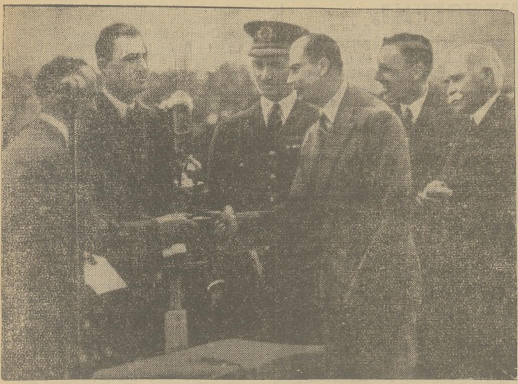
Cenne malowidła

W KOLEGJACIE ŁOWICKIEJ.

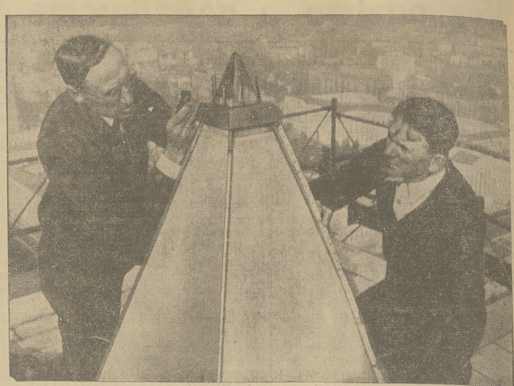
Dzięki inicjatywie Ks. Kardynała Kakowskiego i ofiarności Kapituły Łowickiej, oddane zostaną do restauracji cenne obrazy z kolegjaty w Łowiczu.

Jeden z tych obrazów, znacznych rozmiarów, przedstawia króla Jana Kazimierza z żoną i dworem, składającego hołd św. Wiktorji w kaplicy, poświęconej tej świętej w kolegjacie łowickiej. Obraz ten, tworzący zespół portretowo ujętych postaci, budzi ze stanowiska historycznego szczególne zainteresowanie. Król Jan Kazimierz w kompozycji przedstawiony jest nie w peruce i w cudzoziemskim stroju, jak to widzimy w dziesiątkach portretów, ale w stroju polskim. (Jedynie Wilanów posiada portret króla, odpowiadający całkowicie postaci Jana Kazimierza z obrazu z Łowicza. Obraz jest dziełem niewątpliwie polskiego mistrza i pochodzi z ostatnich lat panowania Jana Kazimierza.

Prócz tego obrazu Kapituła Łowicka oddaje do odnowienia trzy wielkich rozmiarów kompozycje (4x6 m.) malowane olejno na płótnie, a zawieszone na ścianach prezbiterjum. Obrazy te odnoszą się do życia N. Marji Panny i przedstawiają: Narodziny N. Marji Panny, Ofiarowanie w Świątyni i Nawiedzenie. Są to bogate kompozycje z mnóstwem postaci, traktowane rodzajowo. Ze stanowiska stylu i właściwości ikonograficznych są to zabytki wyjątkowego znaczenia. Wpływy malarstwa flamandzko - holenderskiego zespalają się w tych obrazach z oddziaływaniem tradycyj sztuki weneckiej. Wszystkie trzy obrazy są dziełem tego samego mistrza, który wykonał je około połowy 17-go wieku. Być może, że restauracja pod warstwą późniejszych przemalowań odkryje nazwisko twórcy tych malowideł.



WRĘCZENIE NAGRÓD ZWYCIĘZCOM LOTU AUSTRALIJSKIEGO.
Książę Gloucester wręcza nagrodę Scotowi i Blackowi — zwycięzcom w locie Londyn — Melbourne.



Inżynierowie badają przez lupę wierzchołek pomnika Waszyngtona w Waszyngtonie, czy nie nastąpiło jakieś uszkodzenie. To się nazywa sumienne konserwowanie arcydzieł sztuki...

PROGRAM RADJOWY

WESOŁA PIĄTKA.

Najmłodszy z zespołów wokalnych „Wesoła piątka" odśpiewa przed mikrofonem lwowskim w dniu 17 b.m. o godz. 20 (sobota) kilka piosenek Lipczyńskiego. Program orkiestrowy pod dyrekcją Nawrota nadawany będzie z Warszawy.

JÓZEF WOLIŃSKI W POLSKIEM RADJO.

W koncercie popularnym warszawskim w dniu 17 b.m. o godz. 21 wystąpi jako solista znakomity artysta poznański Józef Woliński (tenor). Artysta odśpiewa szereg aryj i pieśni Delibes'a, Mascagni'ego, Tosti'ego i Curtisa.

ZUZANNA RABSKA PRZED MIKROFONEM

Znakomita pisarka polska Zuzanna Rabska w dniu 17 b.m. o godz. 19.20 opowie słuchaczom o Nieszawie, którą się spotyka po drodze jadąc Wisłą z Warszawy do Gdańska. Mała ta nadwiślańska mieścina, schludna, czysta, ale uboga ma w sobie jakiś urok, który przyciąga oko i serce podróżnika. Malowniczy obraz Nieszawy wraz z rysem historycznym znajdą wszyscy w prelekcji p. Zuzanny Rabskiej.

„UŚMIECH LWOWA" — SŁUCHOWISKO DLA DZIECI.

Kornel Makuszyński żywi głęboki sentyment dla Lwowa. Gdy powstał zamiar opracowania dla Radja jednego z jego utworów i nadania go w formie słuchowiska dla dzieci p.t. „Uśmiech Lwowa", znakomity pisarz wyraził życzenie, by słuchowisko o Lwowie realizowane było przez lwowską rozgłośnię. To też nie skądinąd, lecz ze Lwowa usłyszą młodzi słuchacze o dziwnych przygodach warszawskiego dziecka Michasia — sieroty, który wezwany tajemniczym listem powędrował w świat, szukając miasta w którego bramie „Lew stoi, więc go nigdy żadna moc nie złamie", znalazł we Lwowie opiekuna i pokochał serdecznie to miasto. Piękne to słuchowisko, opracowane przez Małgorzatę Sterbównę, reżyserowane przez Adę Artzt, nadane zostanie w sobotę, dnia 17 b.m. o godz. 16.30 b.m.

PIĄTEK 16 LISTOPADA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał 12.10 — Koncert zespołu Ark. Flato (W.). 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Koncert zespołu J. Różewicza (W.). 16.45 — Audycja dla chorych. 17.15 — Jongen: Trio fortepianowe (W.). 18.00 — „O. Józef — powstaniec" wygł. Jerzy Langman. 18.15 — Konkurs tenorów (W.). 19.56 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „O Polskim Białym Krzyżu" opowie p. dyr. Stan. Ligoń. 20.05 — Pogadanka muzyczna (W.). 22.40 — Koncert reklamowy. 23.05 — Stefan Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

SPORT.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE POLSKI.

W dniu 18 b.m. o godz. 14 na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędzie się mecz z rozgrywek o mistrzostwo Robotnicze Polski w piłkę nożną między R.K.S. „Naprzód" — Szopienice, wyłoniony mistrz z okręgu Górnego Śląska, a R. K. S. „Zagłebiem" mistrzem okręgu wojew. Kieleckiego. R. K. S. „Naprzód" przyjeżdża w najlepszym składzie z reprezentacyjnemi graczami jak Słowik — bramkarz (dwukrotny reprezentant z Niemcami i Czechosłowacją) Christ — lewy łącznik Riesner — prawe skrzydło Duży — środek pomocy. Ostatnie wyniki R.K.S. „Naprzód" z drużynami niemieckiemi jak „Zabrze" 5:2 na korzyść „Naprzodu" oraz Milkuczyce 3:1 i wiele innych, świadczą, iż drużyna z Szopienic przyjeżdża dobrze zgraną technicznie i żądną zwycięstwa.

„Zagłębie" przygotuje się z całym zapałem aby godnie reprezentować obronę okręg woj. Kieleckiego. Skład drużyny najlepszy z 2 nowymi graczami, którzy poraz pierwszy zadebiutują w barwach „Zagłębia".

ANGLJA — ITALJA 3:2 (3:0).

Najciekawszy mecz piłkarski Europy Anglja — Italja, rozegrany na boisku „Arsenalu" w Londynie w obecności 60 tys. widzów, zakończył się szczęśliwem zwycięstwem Anglji w stosunku 3:2. Wskutek kilkudniowego deszczu, boisko „Arsenalu" było grząskie, co siłą rzeczy wpłynęło na poziom gry Włochów, przyzwyczajonych do gry na boiskach twardych.





DROBNE OGŁOSZENIA

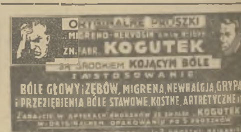
ROZNE

ŚNIEGOWCE przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

POTRZEBNE zaraz dwie młode osoby (kobiety mają pierwszeństwo) do robienia swetrów. — Zgłoszenia: Mysłowice, Bytomska 18, Stefanja Hadyniak. 6856

LOKALE

LOKAL do wynajęcia w śródmieściu 6-cio pokojowy od zaraz. Wiadomość telefoniczna 2-30 Sosnowiec, między godziną 17—19. 6865



Ho. 19-34. **ODROCZENIE WYPŁAT.** Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 5-28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 7 grudnia 1934 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie udzielenia odroczenia wypłat firmie: Spółka Akcyjna Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień. Sosnowiec, dnia 14 listopada 1934 r.

Ogłoszenie.

W dniu 18 listopada 1934 r. (w niedzielę) o godz. 10 rano w Sali Banku Zagłębia w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 9 odbędzie się zebranie udziałowców tegoż Banku z porządkiem następującym:
1) sprawozdanie Komitetu z powierzonych mu prac: ogólne i kasowe
2) obecna sytuacja Banku,
3) projekty układowe
na które to zebranie Komitet P.P. udziałowców zaprasza. Sprawy bardzo ważne i decydujące.

Wejście za okazaniem książeczki udziałowej.

Komitet Udziałowców
Sp. Banku Zagłębia w Sosnowcu.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI